

Czerwonka, brud i AIDS

Batalia o czystość trwa, a jej efektem jest nieznaczna poprawa — w porównaniu z rokiem ubiegłym — stanu sanitarnego kraju — jak poinformował dziennikarzy na czwartkowej konferencji prasowej min. Jerzy Bończak. Są województwa, w których śmieci, brud, kurz i robactwo trzymają się mocno — mimo rolicznych kontroli, upomnień, porad. Od początku bieżącego roku przeprowadzono 4,5 mln kontroli w 5 mln obiektów, na osoby odpowiedzialne za brud nałożono 162 396 mandatów aie (nie wyższych niż 2 tys. zł), a mimo to stan sanitarny w dziedzinie województwach otrzymał w klasyfikacji ekip sanitarnych ocenę niedostateczną.

Jednym z najbardziej ponurych i oczywistych dowodów na istnienie brudu są zatrucia pokarmowe. Do 10 sierpnia zachorowało — z powodu zatruc — 13 tys. osób, 3 400 znalazło się w szpitalach. W ubiegłym roku liczby te kształtowały się podobnie. Jeden przypadek zatrucia kosztu-

je państwo 150 tys. złotych. Od kilku sezonów królową wśród bakterii powodujących zatrucia jest salmonella enteritidis.

Za najbardziej podejrzane w rozsiewaniu zarazków uważa się jaja kurze, a następnie drób. Naukowcy z Państwowego Zakładu Higieny stwierdzili, że znaczna część jaj jest zakażona bakterią. Powinny być więc dokładnie, przed użyciem myte przez 10 sekund i parzone.

Ponurą bombą obecnego sezonu jest epidemia czerwonki w Białymstoku. Zachorowało tam 2 168 osób, w ogromnej większości.

(Dokończenie na str. 2)

Muzyka w starym Krakowie

JUTRO, 15 sierpnia, sobota, godz. 20, kościół św. św. Piotra i Pawła ul. Grodzka — Tegoroczny festiwal Muzyka w starym Krakowie zainaugurują gospodarze — Capella Cracoviensis pod dyrekcją Stanisława Galińskiego — kierownika artystycznego festiwalu. Usłyszymy utwór Georga Philippa Telemanna „Serenata eroica” — kantatę żałobną, napisaną na śmierć króla Augusta II Mocnego. Będzie to pierwsze w Polsce wykonanie tego utworu od czasu jego powstania tj. od 254 lat. Jako soliści wystąpią: Elżbieta Towarnicka (sopran), Ewa Werner (soprano), Marek Krzywoń (tenor), Wojciech Dyląg (bas).

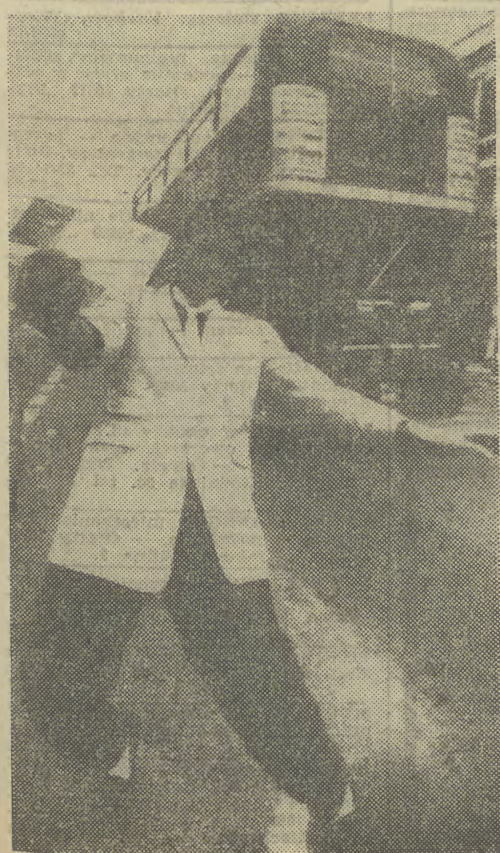
POJUTRZE, 16 sierpnia, niedziela, godz. 19.30 — Sukienice, Sala Chelmońskiego — recital gitarowy Massimo Gasbarronego (Włochy). W wykonaniu wybitnego wirtuoza, aktywnego członka Towarzystwa Włosko-Polskiego usłyszymy utwory Heitora Villi-Lobosa (w tym roku przypada 100-lecie jego urodzin), Mario Castelnuovo-Tedesco i Isaca Albeniza.

Od 15 sierpnia

Na Tobołów pieszko

Z dniem 15 sierpnia kolej linowa na Tobołów, w Koninkach zostaje wyłączona z ruchu aż do odwołania. Powód... konserwacja obiektu, aby w sezonie zimowym kolejka mogła działać sprawnie i bez zakłóceń. (dag)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem zaokeńskich systemów frontu, a następnie słabego klina wyżowego. Zachmurzenie małe, wzrastające do umiarkowanego i dużego, aż do wystąpienia opadów deszczu i burz. Temp. min. nocą 12, maks. dniem 18 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. pdł., skręcający na zach. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 92 proc. Orientacyjna prognoza na następną dobę: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami przelotny deszcz, temp. nocą 9, dniem 19 st. C.



Fot. CAF-AP



Zakończyły się tegoroczne prace wykopaliskowe przy ul. Spadzistej prowadzone w ramach wakacyjnych praktyk studenckich. Warto zaznaczyć, że

Nie siedź w domu idź na wycieczkę

◆ „Staropolskie dworki” ◆ „Do siedziby Toporczyków” ◆ „Lasy maślachowickie”

Dla wszystkich Czytelników „Echa”, szczególnie zaś tych, którzy podczas miesięcy wakacyjnych nie mogą na dłużej opuścić Krakowa, urządzamy wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza miasto. Nasze hasło: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.**

Oto program najbliższych imprez:

SOBOTA, 15 BM.

▲ Wycieczka nizinna pn. „STAROPOLSKIE DWORKI” — przejazd pociągiem do Brzeżnicy — Paszkówka — Sosnowice — Krzęcin — Wielkie Drogi — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odnaki Turystyki Pieszkiej PTTK. Zbiórka o godz. 7.40 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 8.10), bilety wycieczkowe (powrotne) do Brzeżnicy — 48 zł.

NIEDZIELA, 16 BM.

▲ wycieczka nizinna pn. „DO SIEDZIBY TOPORCZYKÓW” — przejazd pociągiem do Skawiny — Samborek — Grodzisko — Tyniec — przeprawa promem (ciąg dalszy na str. 10)

Dziś miałby 52 lata. W niedzielę mija 10. rocznica jego śmierci. Elv's Aaron Presley, bo o nim właśnie mowa, stanowi dziś żywą legendę, a amerykańskie miasto Memphis, gdzie mieszkał i gdzie jest pochowany odwiedza dziesiątki tysięcy fanów. Był idolem zarówno miłośników rock and rolla, jak i zwolenników lirycznych, nastrojowych ballad. Wielu najwyższej ceni jego religijne songi. Nad utrzymaniem jego legendy pracuje zresztą dziś cały sztab ludzi i cały przemysł pamiątkarski, płytowy czy wideo-kasetowy. Istnieją setki fan-klubów E. Presleya, istnieje nawet klub jego „sobowtórów”: młodych ludzi, którzy strojem i wyglądem starają się upodobnić do swego idola. Na naszym zdjęciu prezentujemy jednego z takich właśnie „sobowtórów” — 17-letniego Kevina O'Connell.

(wi-gr)

Cena 15 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 157 (12457)

Kraków, 14, 15, 16 sierpnia 1987 r.



10 STRON



Ciekawostka pokazu fryzjerskiego w Helsinkach była fryzura o nazwie „Haria”
Fot. CAF — LEKTIKURA

„Społem” — „Miraculum” — Armenia

Takiej umowy w Polsce jeszcze nie było

Ciekawe, trójstronne porozumienie zawarły PSS „Społem” z Krowodrzy, fabryką kosmetyków „Miraculum” i Armeńskie Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego. Zgodnie z umową, spółdzielcy będą dostarczać radzieckiemu partnerowi produkty chemiczne i kosmetyki (nie tylko z „Miraculum”), w zamian za to na półkach krakowskich sklepów pojawią się przysyłane z ZSRR, pasty do szorowania i prania, kleje oraz krochmal. Na tym jednak nie koniec Porozumienie przewiduje, że armeńskie zjednoczenie będzie zaopatrywać „Miraculum” w surowce, które przetworzone trafią w postaci kosmetyków do sieci handlowej PSS.

Jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju umowa, wiążąca zakład przemysłowy z przedsiębiorstwem handlowym w celu współpracy przy wymianie towarowej z zagranicą. Już teraz jednak krowoderskie „Społem” prowadzi wymianę z Węgier, Bułgarii, NRD, Rumunii, Czechosłowacji. Roczne obroty sięgają kwoty 2,3 mln ru-

bli. Spółdzielcy wysyłają wyroby firm polonijnych, szkło gospodarce, ozdoby choinkowe, konfekcje kosmetyki. Otrzymują za to artykuły gospodarskie (Dokończenie na str. 2)

Było to 14 sierpnia

◆ W 1945 r. po eksplozji dwóch bomb atomowych nad Hiroszimą i Nagasaki, Japonia wyraziła gotowość kapitulacji.
◆ W 1877 r. urodził się Aleksander Zelwerowicz, wybitny aktor, reżyser i pedagog.
◆ W 1867 r. urodził się John Galsworthy, angielski pisarz, laureat Nagrody Nobla w 1932 r., autor głośnego cyklu trzech trylogii powieściowych: „Saga rodu Forsytów”, „Nowoczesna komedia” i „Koniec rozdziału”, tworzących epicki obraz życia mieszczaństwa i arystokracji angielskiej.

Było to 15 sierpnia

◆ W 1947 r. po ogłoszeniu niepodległości na czele państwa indyjskiego stanął Jawaharlal Nehru, a na czele państwa pakistańskiego Ali Khan.
◆ W 1769 r. urodził się Napoleon Bonaparte, cesarz Francuzów, wybitny wódz i polityk, m. in. twórca Księstwa Warszawskiego.

Było to 16 sierpnia

◆ W 1957 r. w wieku 76 lat zmarł Irving Langmuir, amerykański fizyk i chemik, laureat Nagrody Nobla w 1932 r.
◆ W 1807 r. urodził się Ludwik Gąsiorowski, lekarz, uczestnik Powstania Listopadowego i Wiosny Ludów; zapoczątkował badania z historii medycyny w Polsce.

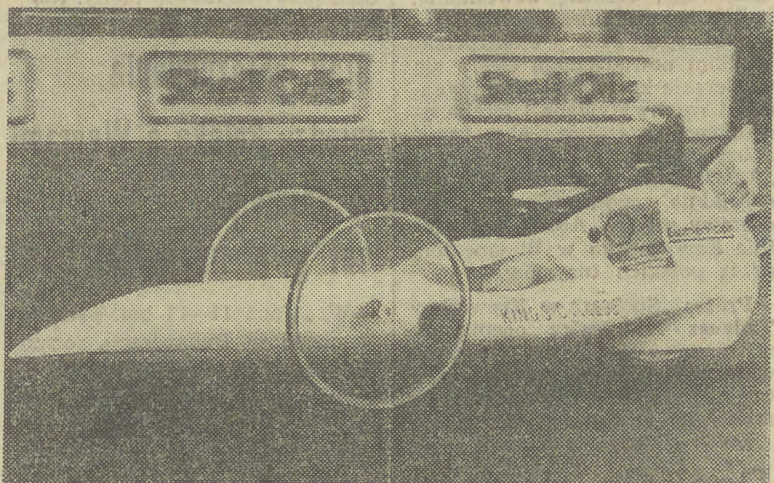
(wi-gr)

Wygrany proces

59-letni francuski reżyser i scenarzysta filmowy — Roger Vadim, twórca takich filmów jak „I Bóg stworzył kobietę”, „Niebezpieczne związki”, czy „Barbarella” stał się w ubiegłym roku autorem głośnej sensacji. Oto w książce „Bardot, Deneuve i Fonda — od jednej gwiazdy do drugiej” opisał on drobniogowo, włącznie ze szczegółami intymnymi, swe kolejne życiowe przygody i reżyserskie odkrycia: Brigitte Bardot, Catherine Deneuve i Jane Fonda. Dwie spośród trzech eks-malżonek Vadima: Bardot i Deneuve, poczuły się urażone treścią pamiętników i wystąpiły do sądu o odszkodowanie. Sąd przyznał rację aktorkom i skazał Vadima na zapłatę po 60 tys. franków każdej z powódek. Na tym jednak emocje sądowe nie zakończyły się. Całej sprawie od ukazania się pamiętników Vadima w księgarniach towarzyszył bowiem wiernie francuski ilustrowany tygodnik „Paris Match”. W kwietniu ubiegłego roku w obszernym wywiadzie Roger Vadim wyznał m. in., iż „nigdy nie żył z gwiazdami, lecz z małymi dziewczynkami”. Z kolei w lutym br. w liście otwartym opublikowanym w „Paris Match” Vadim opisał swe refleksje w związku z przegrany procesem i również nie szczędził złośliwych uwag pod adresem byłych żon. Bardot i C. Deneuve nie zwlekali i zaskarżyły z kolei „Paris Match”, żarując tygodnikowi naruszenie tajemnicy ich prywatnego życia. W tych dniach właśnie pierwsza izba „ywilna warszawskiego trybunału wydała wyrok. Uznając winę tygodnika „Paris Match” nakazała wypłacenie odszkodowania w wysokości 100 tys. franków dla obu aktorek. Tak więc, obie gwiazdy wzięły moralny rewanż na podstarzałym reżyserze. Kwoty odszkodowań są bowiem raczej symboliczne w świecie majatków, jakie posiadają zarówno B. Bardot jak i C. Deneuve. Dobry humor widocznych na naszym zdjęciu B. Bardot i C. Deneuve oraz kiepska mina R. Vadima są więc dobrym komentarzem do tej całej afery...

Do 17 sierpnia w kilku miastach województwa jeleniogórskiego trwa międzynarodowy festiwal teatru ulicznego. Na zdjęciu przemarsz zespołów teatralnych ulicami jeleniej Góry.

Fot. CAF — WEGNER



Odnaleziono sejf „Titanica”

PARYŻ (PAP). Poszukiwacze ukrytych na dnie morza skarbów odnaleźli we wraku „Titanica” owiany legendą sejf i zamierzają go otworzyć w czasie prowadzonej na żywo transmisji telewizyjnej — podała agencja AP, powołując się na wypowiedź rzeczownika ekspedycji, Daniela Pugeta.

Poinformował on, że sejf odnaleziono w śróde na dnie oceanu, 2,5 mili pod powierzchnią wody, w miejscu, gdzie spoczywa od 1912 r. wrak statku. Liniowiec pasażerski „Titanic” z ponad 1500 osobami na pokładzie zatonął po zderzeniu się z górą lodową, w odległości około 500 km na po-

(Dokończenie na str. 2)

Trwają poszukiwania dalszych fragmentów „Panoramy Siedmiogrodzkiej”

Inicjatywa tarnowskich muzealników zgromadzenia w Tarnowie ocalałych fragmentów słynnej „Panoramy Siedmiogrodzkiej” Jana Styki namalowanej z okazji 50-lecie Wiosny Ludów na Węgrzech wkracza w fazę realiza-

(Dokończenie na str. 2)

11-letni Luke Hacking wygrał na angielskim torze w Silverstone „wścig o kropelce” organizowany przez koncern Shella. Kierowcy takich jak na naszym zdjęciu oszczędnościowych pojazdów musieli się wykazać nie lada umiętnościami.

Fot. CAF — AP



Waltowi Hibbsowi z Houston przeszkadzały pewne toaletowe przyzwyczajenia kolegów z pracy, którzy mieli zwyczaj (dość zresztą powszechny) zostawiania za sobą podniesionej deski sedesowej. Wymyślił więc hydrauliczne urządzenie do automatycznego opuszczania deski po użyciu...

Fot. CAF — REUTER



(Wi-Gr)

Fot. „BUNTE”

Czerwonka, brud i AIDS

(Dokończenie ze str. 1)

ści młodzież i dzieci. Tylko 175 przypadków odnotowano wśród dorosłych. Skandaliczne są okoliczności całego tego wydarzenia. Bo pomijając już brud, jaki zagnieździł się w Zakładach Mleczarskich w Białymstoku, który niewątpliwie ułatwił czerwonię tak obficie żywno, zastanawiająca jest bezmyślność i niefrasobliwość pracowników zakładu. Gdy podejrzewano już, że źródłem zakażenia są serki homogenizowane i sery twarogowe — polecono wstrzymanie ich produkcji. Zezwolono jednak na produkcję mleka pod warunkiem, że będzie ono poddane pasteryzacji. Zakład przyjął tę decyzję służb sanitarnych z ulgą — nie podał jednak, że pasteryzator jest zepsuty. Dzięki temu zatruto dodatkowo co najmniej kilkadziesiąt lub kilkaset osób. Ta sprawa nie zakończy się, miejmy nadzieję, nałożeniem mandatów.

Aż 124 kraje przyznają, że obywatele ich są zarażeni wirusem AIDS. Chorych jest 100 tys., zagrożonych nosicieli wirusa, którzy jeszcze nie zachorowali — 11 mln. Najwięcej — w krajach śródka Afryki: Kenii, Tanzanii, Zambii, Ugandzie, Rwandzie, Burundi, Zairze.

W Europie każdego dnia przybywa 35 do 50 chorych. 7 tys. osób ma już wyrok. W Polsce stwierdzono 40 przypadków za-

rażenia. 3 osoby zmarły. Byli to reemigranci z USA i RFN. Przypuszcza się jednak, że nie są to dane pełne. Do 10 sierpnia badania testowe objęły 250 tys. osób. Przebadano przede wszystkim krwiodawców oraz 8 tys. osób ze środowiska o podwyższonym ryzyku. Znane są wyniki testów 20 proc. osób oddających krew. 4 osoby z tej grupy miały wynik dodatni. 2 osoby zostały zakażone po przetoczeniu krwi od osób chorych. W tych dniach zakupiono 600 tys. testów za 7 mln dolarów. Trwają też rozmowy z 4 zachodnimi firmami farmaceutycznymi na temat kooperacyjnej produkcji testów. Wykorzysta się je przede wszystkim do badań krwiodawców — do końca 1988 roku wszyscy oni mają być przetestowani. Prowadzone są intensywne prace badawcze (w ośrodku krakowskim, warszawskim, białostockim), ale nie tylko u nas efekty są wciąż dalekie od oczekiwań. Czyli — nacisk musi paść na profilaktykę.

(INTERPRESS)

Na szczęście uratowani...

Podczas tegorocznego sezonu pracownicy Komisarjatu Wodnego MO w Krakowie uratowali już 9 osób tonących w Wiśle. W pięciu przypadkach były to ofiary własnej głupoty i szaleńczego pomysłu wykapania się w brudnej i ciężkiej sypiającej Wiśle. Raz uratowano mężczyznę, który stojąc na brzegu nazbyt się wychylił i wpadł do rzeki. W trzech przypadkach natomiast były to próby samobójcze.

Ostatnia miała miejsce przed dwoma dniami. 35-letnia kobieta, mieszkająca w Krakowie, skoczyła do Wisły z wysokiego brzegu na wysokości ul. Skawinskiej. Na szczęście zobaczyli to pracownicy położonej opodal przystani żegluga rzecznej i zaalarmowali komisarjat wodny. Będąc w stałym pogotowiu łódź patrolowa zdążyła na czas. Utrzymując się na

powierzchni wody już ostatkami sił kobietę wyciągnęli st. kapral Arkadiusz Gęca i kapral Stanisław Kupczyk. Oni też udzielili jej pierwszej pomocy.

Niestety, przybyłemu lekarzowi kobieta oświadczyła, że i tak wcześniej czy później odbierze sobie życie... (es)

Udana zasadzka

Wandalizm na cmentarzach i okradanie grobów nie są niestety rzadkością w Krakowie. Kilka miesięcy temu pisaliśmy o zniszczeniu grobowców na starym cmentarzu w Podgórzu. Ostatnio do milicji wpływały meldunki o włamaniach do grobowców na Rakowicach. Milicjanci z DUSW w Śródmieściu wspólnie z zomowcami postanowili urządzić zasadzkę na Rakowickim cmentarzu. Przedwczoraj o północy zatrzymali Mieczysława B. lat 51 i Andrzeja T. lat 31. Obaj byli już wielokrotnie karani i mają na swym koncie bogaty wachlarz przestępstw od kradzieży po rozbój. Tym razem staną przed sądem jako cmentarne hieny. (es)

Brak porozumienia między Polską a Węgrami w sprawie ceł gwarancyjnych

W dniach 11—13 bm. przeprowadzono w Budapeszcie rozmowy w sprawie modyfikacji finansowych i celnych zasad wymiany turystycznej między Polską i Węgrami.

Podczas posiedzenia delegacji podkreślono konieczność dostosowania wielkości ruchu turystycznego do możliwości obu krajów i ograniczenia występujących w nim niedogodności. Przedstawiono wzajemne szczegółowe uwarunkowania swoich stanowisk. Strona polska zwróciła się do strony węgierskiej o uchylenie stosowania tzw. ceł gwarancyjnych. W toku obecnych rozmów porozumienia nie osiągnięto. (PAP)

O jeden stolik do trzech kart mniej

Mieszkaniec Tarnowskich Gór, Marek H., będzie się zapewne długo zastanawiał, czy ponownie odwiedzić krakowską giełdę samochodową na placu Imbramowskim i rozłożyć stolik do gry w trzy karty. Oto bowiem na wniosek III Komisarjatu MO w Krakowie Sąd Rejonowy skazał go w trybie przyspieszonym na grzywnę 200 tys. złotych i przepadek pieniędzy posiadanych przez szulera podczas zatrzymania, czyli 42 tys. zł. (es)

zawdzić nam coś lato tego roku. Pogoda jak mawiają specjaliści przekopna (albo jak mawiają zwykli ludzie przeokopna), zimno, wilgotno, a nawet na deszcz zwalić nie można, bo właściwie nie pada przesadnie... Słowem jedyny ratunek w słowie drukowanym, które nie zawiedzie i nie porzuci.

Tego tygodnia sensacją zresztą nie brakuje. Adam Krzemiński w „POLITYCE” rzuca na przykład drażliwe pytanie „Zostać czy wyjechać” i bynajmniej nie chodzi o kolejną porcję narzekania na wrogich celników (choć zaprzyżnionych czy zgoła bratnich przeciwników) a o rozważania na temat najnowszej emigracji. Emigracja ta zresztą często emigracją nie jest, a idzie po prostu o przedłużony (z ponurą i płaską chęcią zysku) tak zwany turystyczny pobyt. Są tacy co rozpaczą, że magister talerze zmywa w obcych albo że doktor podłogę zamiatania („RZECZYWISTOŚĆ” — „Raj na czarno”), a przeciw przeciwnicy się po świecie to czysty zysk dla młodego człowieka, nawet jeśli przygody nie były zbyt przyjemne. Wiedzieli o tym dobrze na przykład autorzy średniowiecznych przepisów cechowych, którzy (w swej zbiorowej

małdrości) nie pozwalali wyzwoić czeladnika na mistrza bez obojętnej wędrowki zagranicznej. Tymczasem naszą młodzież, ta młodsza, wędruje do Jarocina na festiwal i jest to jakiś sposób na odczucie dziwności i inności tego świata (relacja w „Polityce”), a starsza jeśli nie lubi pływać po wzburzonych i mętnych wodach przepisów dewizowych, może sobie poczytać co nieco w różowym dodatku „Polityka — Ekspert — Import”. Na przykład o

Co słychać? Dziennik „Komsomolskaja Prawda” opublikował artykuł rozważający ideę wspólnej ekspedycji ZSRR i USA na Marsa. Według obliczeń naukowców koszt urzeczywistnienia projektu byłby tańszy od lotu na Księżyc przed 20 laty.

Odnaleziono sejf „Titanica”

(Dokończenie ze str. 1) ludniowy zachód od Nowej Fundlandii.

Sejf znajdował się między czterema szafami pancernymi „Titanica”, które odkryła amerykańska ekspedycja podczas wyprawy zorganizowanej latem ubiegłego roku. Uczestnicy ekspedycji sfotografowali sejf i sporządzili mapy tego rejonu. Mapami tymi nie dysponowali poszukiwacze, którzy zapowiadają otwarcie sejfu.

Jak powiedział rzecznik ekspedycji, po wydobyciu sejfu na powierzchnię, przetransportuje się go do specjalnego laboratorium w Paryżu. 28 października w Monte Carlo sejf zostanie otwarty w czasie bezpośredniej transmisji telewizyjnej.

Wprawdzie ciągle krążą legendy o precjozach zdeponowanych przez pasażerów-milionerów w sejfie, ale zdaniem wielu badaczy, większość kosztowności wyjęto z kasy pancernej w godzinach poprzedzających katastrofę. Otwarcie sejfu rozwikła zagadkę.

PARYŻ (PAP). Z ostatnich doniesień wynika, że francuskiej ekspedycji, która przeszukuje wrak „Titanica”, udało się unieść do góry sejf znajdujący się na pokładzie zatopionego liniowca pasażerskiego. Obecnie sejf jest jeszcze pod wodą w specjalnej sieci urządzenia podnośnikowego, zamontowanego na jednym ze statków ekspedycji. Ze względu na niekorzystne warunki pogodowe sejf nie wciągnięto jeszcze na pokład statku badawczego „Nadir”.

Ogłoszenia Ekspresowe

- POSZUKUJĘ mieszkanie do wynajęcia. Czynsz do uzgodnienia. — Tel. 12-97-68, godz. 8—10, 18—20. g-30821
- PRACOWNIA ceramiczno-garnarska — przyjmie współpracownika. Oferty 30781 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- CHARTY rosyjskie — szczenięta — sprzedam Tel. 55-24-56. g-50754
- FOTOGRAF — przyjmie siedemnastoletnia, po podstawówce, do przyuczenia. Tel. 44-95-97. g-30751
- ZLEWOMYWARK nierdzewny 120 — kupię. Tel. 76-26-17. g-30595
- ZLEĆ wykonanie form silikonowych do odlewów gipsowych lub kupię silikon. — Oferty 30664 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- AUDI 80 diesel, 1982 — sprzedam. — Tel. 55-34-37, 15, 17, 18 VIII. — po godz. 20. g-30630
- MAŁZENSTWO bezdzietne, w średnim wieku — przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. — Oferty 30743 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- GARSONIERA lub M-2 — poszukuje. Tel. 55-14-44. g-30440
- PIĘKNE, kwaterekowe, superkomfort. 38 m², III p. — zamienię na b. korzystnych warunkach na większe. Tel. 37-12-79.
- PRZYJME stolarza. Kraków, Wrocławska 19. g-30760
- MŁODY rencista, posiadający samochód diesel — podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty 0317 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- MAŁZENSTWO studenckie — poszukuje mieszkanie lub garnitur. Platunek za pół roku z góry. Tel. 33-74-66, po 22. g-30570
- PRACUJĄCA — poszukuje niekierującego pokoju. Oferty 30650 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- GARSONIERE oraz M-4 — zamienię na większe. Tel. 37-98-84. g-30513
- SIŁOS na cement — kupię. Kraków, tel. 11-31-42. g-30515
- POKOJU komfortowego — poszukuje studentka. Oferty 30659 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 7 SIERPNIĄ w okolicy ul. 18 Stycznia zginął owczarek niemiecki czarna suka — chuda. Wiadomość: Katowice, Kłodnicka 8c, tel. 52-59-00. Nagroda. g-20657
- UMIEBLOWANEGO mieszkania lub pokoju — poszukuje. Oferty 30654 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- BERNARDYNY — szczenięta rodowodowe — sprzedam. Janusz Szostak — Mosina k. Poznania, tel. 13-24-67. g-30591
- PILNE sprzedam naróżnik, dwie błibłeczki. Tel. 11-37-77. g-30582
- MURARZY — tynkarzy — przyjmę do pracy. Tel. 66-83-67, po 18. g-30571
- AUSTRIAK bogaty — pozna Panią w wieku 20—30 lat. Cel matrymonialny. Poważne fotoarty przyślę pod adresem 1061 Wien, Gumpendorferstrasse Postfach 113. g-22418

Trwają poszukiwania dalszych fragmentów „Panoramy Siedmiogrodzkiej”

(Dokończenie ze str. 1)

W Muzeum Okręgowym w Tarnowie wspólnie z Tarnowskim Towarzystwem Przyjaciół Węgier podjęto decyzję o zakupie fragmentu Panoramy przedstawiającego tabor wojskowy oraz jeńców rosyjskich od Ireny Nicz z Warszawy, spokrewnionej z głównym twórcą panoramy bitwy pod Sybinem stoczonej przez zwycięską wojska powstańcze dowodzone przez tarnowianina gen. Józefa Bema z wojskami rosyjskimi w marcu 1849 roku. Będzie to drugi — po fragmencie przedstawiającym kapelana Rafała Erdősiego z rannym — członkowie przed laty „Panoramy Siedmiogrodzkiej” w zbiorach tarnowskiego Muzeum. Trwają także rozmowy zmierzające do zakupu trzeciego fragmentu panoramy (który znajduje się w Poznaniu w posiadaniu Jana Sarneckiego), przedstawiającego atakujących chłopów węgierskich.

Tarnowskie Muzeum nawiązało również kontakty z dalszymi trzema prywatnymi posiadaczami fragmentów panoramy, zidentyfikowano także 4 fragmenty będące w posiadaniu Muzeum Ruchu Rewolucyjnego i Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Muzeum Okręgowego w Krośnie. Mogą one być wypożyczone do Tarnowa w charakterze muzealnego depozytu. Tak więc doszukano się już 11 fragmentów wielkiej panoramy, która została pocięta na co najmniej 50 części. Trwają poszukiwania centralnej części panoramy przedstawiającej sztab gen. Bema.

Ta wartościowa inicjatywa może być wprowadzona w życie tylko przy pomocy wielu osób oraz władz. Warto, aby taką pomoc otrzymała.

RYSZARD LIS

Wielu wykazywały, że odwieczna pasja Hiszpanów, którą była corrida, zagrażała z obecnym w tym kraju zaledwie kilkadziesiąt lat futbolu. Przeprowadzona ankietą wykazała, że 45 proc. pytanych oświadczyło, iż gorąco dopinguje piłkarzy, a tylko 38 proc. przyznało, iż uwielbia walki byków.

z dalekopisu

w dodatku machająca skrzydłami, zawieszona na sznurku nad polem, skutecznie odstrasza.

- Przyrost naturalny spadł w Japonii w zeszłym roku do najniższego poziomu od 1899 r. W 1986 r. urodziło się 1.380 tys. dzieci, tj. najmniej na przestrzeni ostatnich 20 lat. Zmarło natomiast 750 tys. osób, tj. 2 tys. mniej, niż rok wcześniej. Rak był przyczyną największej liczby zgonów — 190 tys. Na drugim miejscu — 143 tys. osób — były choroby serca i układu krążeniowego. Rekordowa była w uborku liczba samobójstw — życie odebrało sobie 25.695 osób.

● Człowiek cierpiący na bezsenność — oświadczyli amerykańscy lekarze — zamiast bawienia się w poddanie stad baranów i owiec, przed snem winien w pierwszym rzędzie wypić szklankę ciepłego mleka, przy czym może być to zarówno mleko owoce, jak krowie, czy kozie. Następnie trzeba zacząć czytać w łóżku książkę, zanim oczy same się nie zamkną. Specjaliści amerykańscy odradzają zastępowanie mleka napojami alkoholowymi.

● Co najmniej 9 górników zginęło, a 35 odniosło obrażenia w wyniku osunięcia się ziemi w największej na świecie odkrywkowej kopalni złota w Serra Pellada (Brazylia).

● Bułgarskie miasto Łowicz będzie mogło się chlubić największym zegarem w Europie. Tarcza zegara-giganta, który zacznie odmierzać czas z chwilą nastania nowego roku, ma 13,5 m średnicy.

● Afgański samolot transportowy typu „AN-26” został zestrzelony w czwartek nad rejonem Dera-Mangal rakieta „stinger” produkcji amerykańskiej. Na pokładzie znajdowała się 5-osobowa załoga i 7 pasażerów; wszyscy zginęli.

Włosi odesłali amatorów polskiej emigracji

RZYM (PAP). Włoska policja graniczna na lotnisku rzymskim uniemożliwiła w ostatnich dniach przekroczenie granicy tego kraju 13 obywatelom polskim, posiadającym ważne wize włoskie, którzy zostali odesłani do Warszawy tymi samymi samolotami „Lotu”, na pokładzie których przybyli do Rzymu.

Decyzję swoją władze graniczne uzasadniły przekonaniem, że odesłane do Polski osoby, mające wizę turystyczną, zamierzają pozostać we Włoszech jako „uchodźcy”. Przekonanie swoje policja włoska opiera na fakcie, że odesłane osoby nie miały biletów powrotnych do Polski oraz nie dysponowały pieniędzmi, niezbędnymi na pobyt turystyczny. Ogromna większość odesłanych oświadczyła wprost na granicy, że wybiera się do obozu dla uchodźców w Latynie pod Rzymem, aby — przebywając na koszt władz włoskich — oczekiwać na dalszą emigrację do USA czy Kanady.

Kronika wypadków

- Na drogach województwa i Krakowa doszło w ciągu minionej doby do 11 wypadków, w których 14 osób doznało obrażeń; ponadto MO interweniowała w 5 kolizjach i zatrzymała 6 pijanych kierowców.
- Około godz. 23 w Kaszowie wbiegł nagle na szosę niestrzeżony 23-letni Władysław P. (mieszkaniec tutejszej wsi) i wpadł pod przejeżdżający samochód osobowy, doznając ciężkich obrażeń ciała. (es)

● Według czwartkowego wydania dziennika „Akhata”, od września zeszłego roku na wyspach japońskich rozbito się 11 samolotów i śmigłowców sil zbrojnych USA i Japonii. Wśród samolotów, które spadły do morza, co najmniej dwa mogły mieć na pokładzie broń atomową.

● Z komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych w Seulu o publikowanym w czwartek wyroku, że Korea Południowa odrzuciła propozycję władz KRL-D z 6 sierpnia w sprawie zorganizowania w Genewie spotkania ministrów spraw zagranicznych obu państw koreańskich i Stanów Zjednoczonych.

● Co najmniej 72 osoby poniosły śmierć, a 25 zostało rannych w następstwie poniedziałkowego ataku rebeliantów z reakcyjnego ugrupowania terrorystycznego „Renamo” w Manjacaze, 240 km na północ od stolicy Mozambiku.

● W następstwie awarii sieci gazowej ewakuowano wszystkich 3000 mieszkańców miasteczka Winters w Teksasie. Do atmosfery przedostał się gaz silnie trujący, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie było poszkodowanych.

● Ostatnie badania opinii pu-

Dość głupoty i bezmyślności

Rozmowa z naczelnikiem Grupy Tatrzańskiej GOPR
Piotrem Malinowskim

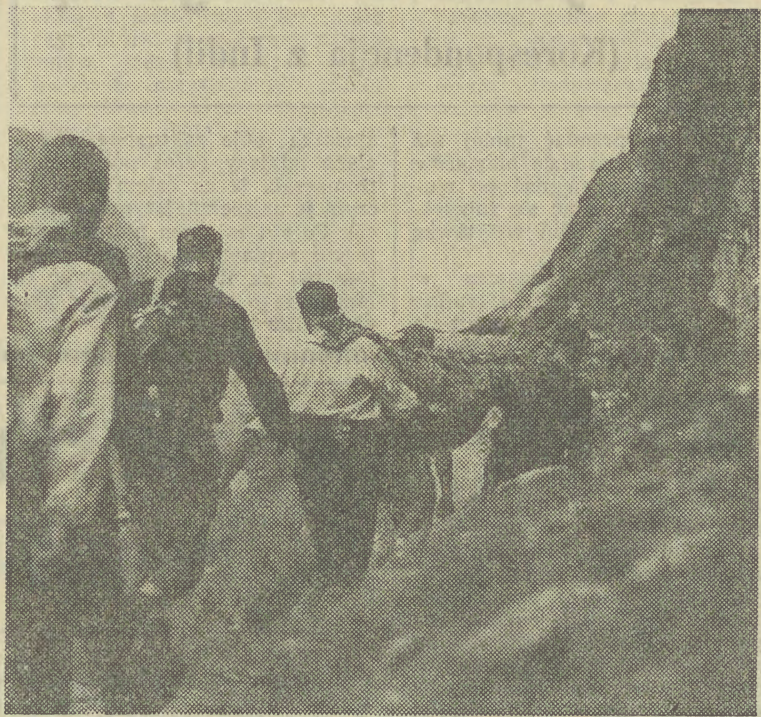
To było raptem kilka tygodni temu. Jeszcze się sezon letni dobrze nie rozpoczął, a już tatrzańscy ratownicy ściągali ze ściany pod Kościelcem pierwszą tegoroczną śmiertelną ofiarę, 120 metrów w powietrzu i nieruchome ciało oczekuje już tylko na transport. Kiedy znoszono takich w bambusie, dziś zwozi helikopter. Ofierze to obojętne, ratownikowi nie.

Piotr Malinowski jest naczelnikiem Grupy Tatrzańskiej GOPR od pierwszego czerwca tego roku. Jest członkiem rzeczywistym Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, ratownikiem i taternikiem jednocześnie. Brał udział w wielu akcjach ratunkowych, sprowadzał w dół uratowanych, ściągając ze ścian zmarłych. Normalny los ratownika.

Mamy w tej chwili połowę lipca, w górach wciąż jeszcze śnieg, chodzi po górach masa ludzi. Sam widziałem: panie na obcasikach, panowie w garniturkach...

Z końcem czerwca na Orlej Perci, czyli na drodze turystycznej trudnej i nie dla każdego dostępnej, pewna młoda dama spadła około 170 metrów, poślizgnąwszy się na śniegu. Było go tam wtedy jeszcze bardzo dużo. Weszliśmy do akcji tuż po uzyskaniu sygnałów, akcja trwała całą noc, od wpół do jedenastej do siódmej rano. Szczęściem, wszystko zakończyło się dobrze. W przedostatnim dniu tegorocznego czerwca młody chłopak wszedł na płat śniegu pod Rysami, stoczył się po nim w dół 120 metrów. Podjęliśmy błyskawiczną akcję i także tym razem zakończyła się szczęśliwie. W obydwu wypadkach posłużyliśmy się śmigłowcem.

W tym roku helikopter pełni letni dyżur w Zakopanem od 1 lipca, mniej więcej do końca września. Szefem grupy pilotów jest Tadeusz Augustyniak, zresztą inicjator tej formy ratownictwa i najbardziej w Polsce



doświadczony pilot ratowniczy i śmigłowcowy; prócz niego dyżury pełnią tutaj: Janusz Siemiątkowski, Henryk Serda, Andrzej Brzeziński i Wojciech Wiejak. Oczywiście także kilku doświadczonych mechaników. Ci wszyscy ludzie, piloci i mechanicy, to grupa z Zespołu Lotnictwa Sanitarnego z Krakowa.

Ale przecież przed laty wypadki także się zdarzały, polecańców znoszono lub zwożono na toboganie, zmarłych w siatce

na bambusie. Wiem, że bez helikoptera dziś już nie sposób, ale gdyby go nie było...

Rzecz już nie do pomyślenia. Proszę sobie wyobrazić, że interweniuje rocznie około 1800 razy, tylko zimą mamy dobrze ponad tysiąc wypadków narciarskich, wymagających naszej szybkiej pomocy, a najczęściej kończy się to helikopterem. Wystarczy? Miniona zima była trudna, ostatni wypadek narciarski zanotowaliśmy na Kasprowym 6 czerwca, pierwszy letni w tym samym mniej więcej czasie. Po prostu zatarły się już w Tatrach granice pomiędzy sezonami.

A przecież ludzie chodzą po górach bardzo różnie. Bywają turyści roztropni, bywają roztrzępani i lekkomyślni. Brawurowi i lekceważący swoje życie i życie drugich. W listopadzie zeszłego roku z Koziego Wierchu ściągaliśmy turystów, którzy

na zejście w dół, dotarli już nocą do Murowańca na Gąsienicowej, o pierwszej w nocy ratownicy doszli pod ścianę. Jakimś cudownym zrządzeniem losu ofiara przeżyła upadek. Znieśliśmy ją na noszach w dół, żywa.

Inny tegoroczny wypadek. Trzech młodzieńców jadących na wycieczkę do Krakowa przespaciało Kraków, wylądowało w Zakopanem. Co robi młody Polak, kiedy jest pierwszy raz w życiu w Zakopanem? Idzie w góry, oczywiście. I nasi trzej dzielnicy młodzieńcy tak zrobili. Poszli na Gąsienicową, stąd na Granaty, gdzie znaleźli się już późnym popołudniem. Dalej droga taternicza do żlebu Drege'a, skąd chcieli schodzić prosto w dół, w stronę bliskiego z pozo-ru i pozornie łatwo dostępnego Czarnego Stawu. Ten żleb zgubił już niejednego. Ugrzęźli w ścianie, skąd drogi ani w dół ani w górę. Jednemu z nich udało się jednak wyrwać z pułapki, zawrócił do góry (a w ogóle bojąc się konsekwencji, nie wzywali wcześniej pomocy), zawiadomił GOPR. Piątka ratowników wyszła na wyprawę i ściana w dół niefortunnych „taterników”. Przeżyli, ale to co przeszli, pozostanie im już w pamięci do końca życia.

A więc typowy brak wyobraźni, głupota i całkowity brak rozeznania.

Od lat prowadzimy akcję profilaktyczną, ale to nie odnosi większych rezultatów. Wydajemy odpowiednie komunikaty, przestrzegamy przed lawinami mgłą w górach, przed samotnymi spacerami i wszystkim niebezpieczeństwami. Rezultaty — pan widzi.

Panie Naczelniku, proszę nam przypomnieć ilu ratowników zatrudnionych jest w Grupie Tatrzańskiej, jakie pełnią dyżury i w jaki sposób organizują wyprawę?

W Grupie Tatrzańskiej mamy 24 ratowników etatowych plus około 200 ochotników. Z tych ostatnich aktywnych jest raptem 70—80 osób. Wymogi statutu określają dla ratowników-ochotników około 120 godzin rocznie na dyżury, akcje itp. Te założenia spełnia jedynie 80 osób, ale z kolei ci ludzie wypracowują 800 i 1000 godzin, co oznacza do- brych parę tygodni dyżurów ra-

(Dokończenie na str. 4)

Do niedawna, niemal co sobota, na ekranach TV pojawiał się serial rysunkowy „Z Willy Foggiem w 80 dni dookoła świata”, oparty na znanej powieści Juliusza Verne'a. Rysowany za- bawną kreską, prezentował sympatyczne postaci o twarzach zwierząt i ich niesamowite przygody. Oczywiście nie był to „prawdziwy” Fogg, okrążający glob w 80 dni, bo nawet piękne imię Fileasa zmieniono mu na Willy'ego, podobnie jak imię uratowanej przezeń księżniczki z Audi na Rumi. Ale sądzę, że widzowie pretensji nie mają. Warto jednak przypomnieć, jak narodził się „prawdziwy” Fileas Fogg.

Jak Juliusz Verne okrążył świat

Był rok 1872. Słynny autor powieści science fiction, zresztą ojciec tego gatunku, 44-letni Juliusz Verne, syn adwokata z Nantes, którego przodek, oficer napoleoński był podobno polskiego pochodzenia, przechadzał się po paryskich bulwarach. Przypadkowo w księgarni trafił na prospekt biura podróży „Cook”, w którym napisano: „Środki lokomocji są coraz szybsze i sprawniejsze. Jej możliwości rosną z dnia na dzień. Dzięki nim już teraz możemy okrążyć kulę ziemską w ciągu 3 miesięcy”.

Zaintrygowany Verne signał do rozkładów jazdy pociągów i rejsów parostatków. Ustalił, że można objechać glob nie w 3 miesiące, ale w 80 dni. Zafascynowany zaczął pisać „W 80 dni dookoła świata”, drukowane w odcinkach w „Le Temps”. Już wkrótce nakład pisma wzrósł w trójnasób, a czytelnicy pism nowojorskich zażądali, aby paryski korespondent „New York Times” codziennie donosił o kolejnych etapach podróży Fileasa Fogg'a. Zaczęli też robić zakłady, czy Fogg zdola na czas stawić się w klubie „Reforma”.

Verne pisał swoją powieść w Amiens, dokąd przeniósł się z Paryża. Jego dzień pracy wyglądał następująco: wstawał o piątce rano i pisał do godz. 13. Potem jadł obiad i udawał się do czytelników Towarzystwa Przemysłowego, gdzie robił notatki z



prasy i książek. Między godz. 18 a 20 spędzał czas w miejscowej Akademii Nauk i Literatury. O godzinie 22 kładł się spać. Tymczasem zainteresowanie losami Fileasa Fogg'a przez czytelników na obu kontynentach sięgało zenitu. Próbowali to wykorzystać szefowie różnych firm okrętowych. Do Verne'a zgłosił się przedstawiciel Cunad Line, który oferował 2 tysiące dolarów, jeśli Fileas Fogg dopłynie do miejsca przeznaczenia statkiem tej firmy...

Verne oczywiście odmówił, a książka świeciła potężny triumf. W dwa lata potem dyrektor Teatru Porte Saint Martin zaproponował pisarzowi, aby wspólnie z dramaturgiem Adolfem d'Enne-

(Dokończenie na str. 4)

Wnuczka i marmury

(Korespondencja „Echa“ z RFN)

Jeżeli organizacja nosi dumną nazwę Stowarzyszenia Oświaty Powszechnej i Kultury, jeżeli dysponuje znakomitym papierem firmowym i własnymi, aktualnymi wydawnictwami wówczas wyrosła w polskiej rzeczywistości wyobraźnia natychmiast przypisuje jej obywatelskie etaty i urzędniczy aparat, wielocyfrowy budżet, oficjalną przychylność władzy. Tymczasem Verein für Volksbildung und Kultur w Wiesbaden to zaledwie kilkadziesiąt osób, najwyraźniej niezbyt zamożnych (jak na zachodniemiecki standard) i pozbawionych tego, co nasi działacze kulturalni nazywają „bazą”.

Trzeba jednak strzec się przed popadnięciem w następny stereotyp ponieważ w RFN nie przywiązuje się nadmiernej wagi do wskaźnika masowości organizacji społecznych i nie mierzy ich rangą liczbą legitymacji. Najważniejsze, że VBK grupuje ludzi, którzy działają z wewnętrznej autentycznej potrzeby. Bernd, przewodniczący, jest pracownikiem poczty. Alina i Sigurd, polsko-niemieckie małżeństwo prowadzą skromny ośrodek korepetycji i nauki języków obcych. Michael to jedyny człowiek zatrudniony w VBK na etacie. Horst jest komputerowcem u Siemens i społecznym działaczem SPD. VBK deklaruje apolityczność, ale jej członkowie nie kryją swych zdecydowanie lewicowych i pacyfistycznych przekonań. Z pewnością widzieliśmy ich twarze w tak chętnie pokazywanych przez polską telewizję marszach pokojowych w RFN.

Stowarzyszenie istnieje 5 lat. Organizuje tematycznie jednorodne cykle imprez: „Trzeci Świat”, „Inna Ameryka”, „Indie — przebudzony subkontynent”, „Południowa Afryka teraz” itp., które w założeniu mają służyć porozumieniu między narodami i poznaniu prawdziwego oblicza świata. To wyświechtane pojęcie, ale tam zachowały swój pierwotny wymiar. W sferze zainteresowań VBK leży również szeroko rozumiana ochrona środowiska stąd zaproszenie delegacji Polskiego Klubu Ekologicznego z Krakowa.

Gdy przyjechaliśmy do Wiesbaden zakończył się właśnie tydzień poświęcony Krajowi Basków, a zaczynały imprezy pod hasłem „Polska dzisiaj” („Polen heute”). Na początek oficjalną przychylność władzy zatyłaliśmy filmem zatytułowany „Wnuczka z Góry św. Anny”, a zrealizowany przez Niemca i dla Niemców. Jest to fabularyzowana historia Śląska. Dodajmy — pokazana uczciwie i nadszpedzanie samokrytycznie. Główny wątek stanowią losy potomków powstańców śląskich. Na ekranie autentyczni kombataneci z tamtych lat, starcy o pobrudzonych twarzach w powstańczych mundurach opowiadają o swojej walce o polskość tej ziemi. Ich wnuki, szukając łatwiejszego życia, emigrują do RFN nie mogąc zresztą zadowolić się w tamtejszym środowisku. Nie chcą czuć się Polakami, nie mogą Niemcami.

Oglądamy długie sekwencje obchodów Bożego Ciała na O-polszczyźnie, reporterskie wrecz migawki ze wsi i miasteczek. Wszystko to zrealizowane bardzo skromnymi środkami, z udziałem niezawodowych aktorów. Film wyświetlany wprost na ścianie w jednej z miejscowych knajpek został przyjęty przez młodą w większości widownię w głębokim milczeniu.

Nie wzbudziły za to entuzjazmu pokazane w kameralnym kinie BAMBI dzieła polskiej kinematografii: „Bilans kwartalny”, „Amator”, „Człowiek z marmuru”. Może dlatego, że ambasada PRL nie przysłała szpuli z ostatnią częścią filmu Wajdy? Był marmur, nie było człowieka...

Muzycznym akcentem tygodnia „Polen heute” był występ



krakowskiego zespołu Laboratorium. O ekologii rozmawialiśmy w siedzibie Wspólnoty Wolnomyślicielskiej („Freireligiöse Gemeinde”). Nie mogli tam uwierzyć, że pod naciskiem opinii społecznej udało się w Polsce postkroćle szkodzącą otoczeniu hutę aluminium...

Kulminacyjnym punktem programu była jednak dyskusja pod hasłem: „Tysiąc lat i ani trochę mądrzejsi?”. Nie wolno zapominać o historii, ale trzeba też przełamywać uprzedzenia, uwalniać się od stereotypów, próbować nawiązać nici porozumienia — mówili gospodarze, wskazując na jednostronny wizerunek RFN w polskich publikacjach i telewizji. Niestety, reprezentujący niejako drugą stronę Eugeniusz Guz, korespondent PAP w Bonn nie potrafił podjąć rzeczowej dyskusji. Szkoda, że nie przyjechał, pomimo zaproszenia, przedstawiciel polskiej ambasady. Czy znów zadziałał schemat VBK jest organizacją mało liczną, a zatem można ją lekceważyć?

ADAM RYMONT

W japońskich przedsiębiorstwach śpiewają sobie przed robotą i w czasie przerwy ode do jakości i to im bardzo poprawia wyniki. Od kilku lat rozbrzmiewa u nas pieśń, lub lepiej litania, o rynku. Powstał Fundusz Rozwoju Rynku, Rada Rynku, Instytut Rynku, a efekty więcej niż skromne. Na krajowych targach producenci odmawiali podpisywania umów lub redagowali je w sposób ubliżający każdemu kupcowi: dostarczę, jak będę mógł, lub otrzymasz to, co się trafi. Dość śmiało stanowisko, przyzna każdy, jak na gospodarke reformowaną, w której rynek ma zastąpić dyktando, nakaz, przydział.

Być może ów japoński sposób dlatego u nas nie skutkuje, ponieważ stosowany bywa zamiast czynności przekształcających gospodarczą materię. Produkcja kierowana do gospodarstw domowych za pośrednictwem sklepów rośnie. Wykazują to komunikaty GUS, wyklikają palcem przedstawiciele Komisji Planowania jako przejaw skuteczności powstających tam programów restrukturalizacji, prorynkowej orientacji, czyli takiego przedstawienia przemysłu, by mniej dawał

na własną obsługę, więcej na spożycie. Człowiek zwany klientem nie może pojąć, dlaczego zatem — skoro rośnie — trudno kupić cokolwiek, a już na pewno: wate, filtr o leju, telewizor jaki bądź, pralkę, butelkę wina białego wytrawnego itp. itd.

Wy tłumaczenie okazuje się jak zwykle genialnie proste: w ogóle to ta produkcja rośnie, ale konkretnie to jej udział spada. W całej przemysłowej wytwórczości część

Przed II etapem Pieśń o rynku

przeznaczona do detalicznej sprzedaży jest dziś mniejsza niż w roku 1978, niższa nawet niż w 1980, kiedy już rynek w ekonomice widoczne były gołym okiem. Przypomnijmy tę prawdę zespoł partyjno-rządowej komisji, rozpatrującej beznamietnie, jak też się ludność obsługuje. Ani reformatorzy nie potrafili zaprojektować „mechanizmów”, które ograniczyłyby wewnątrzprzemysłowy obieg dóbr, ani planiści nie zdołali zmajstrować „parametrów”, czy-

niących obsługę gospodarstw domowych zajęciem bardziej opłacalnym, niż przemysłowa samobsługa.

Gaszenie inflacji zwykłą cen detalicznych okazało się zabiegiem mało skutecznym i trytuującym dlatego właśnie, ponieważ siało wspieranym przez produkcję. Z wielkimi oporami przyjmują zainteresowani kupnem telewizora wyjaśnienie, że produkcję czarno-białych zredukowano z miliona do pół miliona sztuk, wskutek braku surowców. Czy nie lepiej byłoby zamknąć zakłady najmniej potrzebne i najgorzej pracujące? Osobliwy to kryzys, który nie spowodował upadku żadnego z producentów. Wszyscy się obronili — kosztem wszystkich.

Nierównowaga będzie się odtwarzać, nawet po znaczących podwyżkach cen, nie ustąpi inflacja zwłaszcza że przez długie jeszcze lata działać będzie inflacyjnie spłata zadłużenia, ale w wykonawczej formule drugiego etapu reformy powinien się znaleźć, dla jej uwiarygodnienia, terminar wzrostu produkcji liczących się towarów i dóbr.

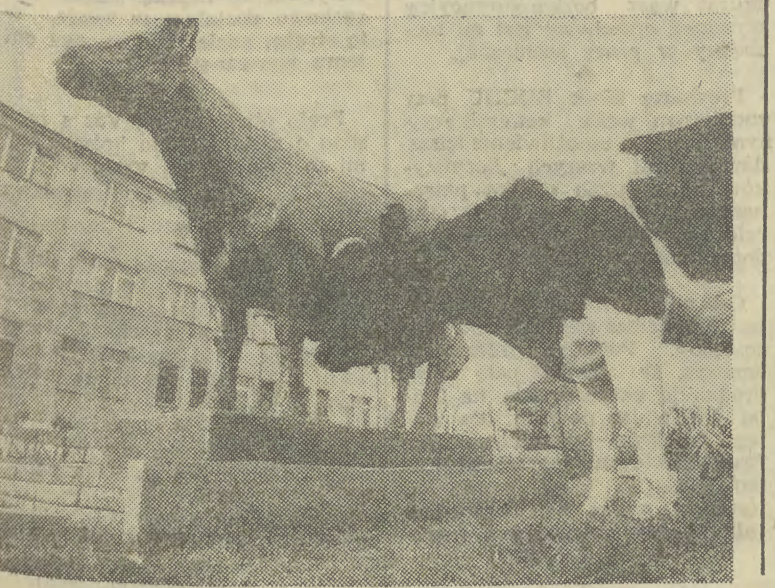
Litania o rynku stała się już zbyt monotonna.
JACEK MARKIEWICZ

BIUST POLITYCZNY

Podczas uroczystości otwarcia wystawy „Amsterdam — kulturalną stolicą Europy”, premier Holandii Fuud Lubbers i inni dostojni goście znaleźli się w kłopotliwej sytuacji, gdy przedstawieni zostali małżonką przewodniczącego Komisji ds. Kultury EWG, pani Marine Ripadi Meana. Małżonka szefa resortu kulturalnego Wspólnego Rynku pojawiła się na wystawie w sukni tak dalece wydekoltowanej, że — jak napisało kilku sprawozdawców — nie sposób było nie zatrzymać wzroku na jej biuście, który wylał się spod z głębokiego wycięcia w całej swej krasie.

Premier Lubbers, zapytany o swe wrażenie ze spotkania z ekscentryczną Włoszką i jej mężem odparł dyplomatycznie, że interesował się wyłącznie polityką... (PAI)

Belfast SHIN MIN DAILY NEWS KUALA LUMPUR PRENSA LIBRE GUATEMALA



Dość głupoty i bezmyślności

(Dokończenie ze str. 3)
towniczych. Dyżury całonocne pełnimo w stacji centralnej przy ulicy 15 Grudnia w Zakopanem, także w schroniskach przy Morskim Oku i na Hali Gasienicowej, 12-godzinna służba pełni smigłowce, a profilaktyczno-informacyjnie dyżurują stale ratownicy na Kasprowym. Gdybyśmy mieli odpowiednią ilość ratowników zorganizowalibyśmy godziny we wszystkich tatrzańskich schroniskach. Niezależnie od wszystkiego, ratownicy-ochotnicy patrolują najbardziej zagrożone turystycznie tereny tatrzańskie, m. in. rejon Czerwonych Wierchów, Pięć Stawów, Morskie Oko. Historia z ostat-

nich dni: kiedy ratownik takiego właśnie patrolu zwrócił uwagę trenerowi prowadzącemu grupę młodych zawodniczek, aby te zachowywały się poprawnie, nie zbacały ze szlaku itp., trener zareagował ordynarnie, nie sobie oczywiście nie robiąc z zaleceń ratownika. A przecież mamy jeszcze w pamięci wypadek sprzed lat na Pilsku, kiedy głupota i niefrasobliwość trenera stały się przyczyną śmierci kilku młodych ludzi.

Chciałbym jeszcze podkreślić wzajemną dobrą współpracę pomiędzy alpinistami i ratownikami GOPR. Wielu naszych ratowników wspina się wyczynowo, ja sam prowadziłem przez cztery lata szkołę alpinistyczną PZA na Gasienicowej. Ta współpraca bardzo nam pomaga, często alpinści biorą udział w naszych akcjach.

— Tych akcji życzymy jednak jak najmniej...

Rozmawiał (RD)

Jak Juliusz Verne okrążył świat

(Dokończenie ze str. 3)
ry przerobił książkę na sztukę. Ziściło się stare marzenie Verne'a: znowu jego utwór znalazł się na scenie i tym razem osiągnął nie notowany sukces: 400 przedstawień w ciągu roku, w samym zaś Paryżu — 2250 razy. Sztuka miała pięć aktów w 14 odsłonach. Na scenie umieszczono globus, po którym przesuwała się figurka Fogg'a.

Obok działa się akcja, której starano się nadać wszelkie cechy autentyczności. Gdy Fogg wyznajdował w Indiach słońca, to prawdziwy słońce wkraczał na deskę sceniczną. Czciociele bogini Kali grani przez autentycznych Hindusów prowadzili na stos primadonnę. W palarni opium w Hongkongu leżeli autentyczni Chińczycy, a równie autentyczni Indianie z wyciem atakowali pociąg na amerykańskiej prerii, zaś autentyczni marynarze rozbiłali statek, aby jego drewnia-

ne części spalić w kotłowni, byle tylko pan Fogg zdążył na czas.

Koszty przedstawienia były ogromne. Ale tylko w ciągu pierwszych dwóch tygodni dyrektor teatru zarobił na nim ćwierć miliona franków...

Fileas Fogg rozszalał Juliusza Verne'a na cały świat. Ten zaś w Amiens pisał kolejne książki. „Tajemnicza wyspa”, „Michał Strogow”, „Piętnastoletni kapitan”, „Pięćset milionów indyjskiej władczyni”, „Szkoła Robinsonów”, „Zamek w Karpatach” — to tylko niektóre tytuły stu powieści z serii „Niezwykłe podróże”, których akcja toczy się na lądzie, morzu, pod Ziemią i w kosmosie. Jak podaje Nadziewa Druka, autorka biografii pisarza — najchętniej akcje swych książek Verne umieszczał w USA, bo aż 6 razy, poza tym dwukrotnie w Szkocji, Niemczech i Islandii, Chinach, na Syberii, w Algierze, na Grenlandii i w Kanadzie. Raz zapuścił się w tereny bliskie naszemu krajowi, mianowicie w Karpatach. Przed śmiercią 20 marca 1905 roku, powiedział: — *Wszystko wielkie dokonane na Ziemi, zrodziło się z twórczej fantazji.*

RYSZARD DZIESZYŃSKI



„Private Eye” — A cóż to dzisiaj za specjalna okazja?

Prawie codziennie na biurko dyrektora „Miraculum” trafiają listy z prośbami o przysłanie produkowanych w fabryce kosmetyków. Petencje otrzymują zazwyczaj grzeczną odmowę wraz z wyjaśnieniem, że fabryka to przecież nie sklep detaliczny. Mimo to ludzie nie zrażają się, piszą, proszą, motywują, szukają przedziwnych argumentów, dzielą się życiowymi kłopotami i drobnymi marzeniami. Nie chcą nic za darmo, są gotowi nawet zapłacić. Ich listy wydają się zabawne, ale prawdę mówiąc śmiać się nie ma z czego...

Zwracam się z gorącą prośbą o indywidualne zezwolenie sprzedania mi 10, a przynajmniej 5 butelek wody kolońskiej „brutal” ponieważ bardzo lubię ten zapach. Jeżeli nie będzie można przysłać mi tego za zaliczeniem sam pojadę po odbiór...

Jerzy S. Wrocław

Będąc naocznym świadkiem programu telewizyjnego pt. „Wszystko albo nic” gratuluje z całego serca Panu Dyrektorowi zwycięstwa (...) Niemniej jednak zwracam się z gorącą prośbą o umożliwienie mi zakupu pomadki T-6. Jako kobieta przyzwyczałam się do tego koloru.

Kończąc tę niewątpliwie niezwykłą prośbę życzę całej rodzinie i Panu, Panie Dyrektorze owocnej pracy, nowych komponentów zapachowych i wiele dobrego w życiu osobistym. Oby piękne miasto Kraków mogło nadal niejednej kobiecie przysporzyć radości swoimi wyrobami, które obecnie tak trudno zdobyć.

Grażyna P. Gorzów Wlkp.

...po pozytywnym załatwieniu mojej prośby będę nazywać Waszych Zakładów rozszalała po całym Poznaniu, zawstydzając naszą rodzimą „Lechię”.

...Zdając sobie sprawę z ograniczeń wynikających z reformy gospodarczej prosimy jednak o zapobieganie szalony, ale możliwej do zrealizowania wyprawy trakorem dookoła świata...
Student Scientific Expedition „Around the World” Kraków

...Niedługo zbliża się moje pożegnanie z mundurem i 5. rocznica znajomości z moją przy-

szą żoną (w grudniu planujemy się pobrać). Jestem pewien, że wspomniałbym prezentem dla mojej dziewczyny byłby zestaw kosmetyków z Pańskich Zakładów. Ja sam bardzo bym się również cieszył, mogąc otrzymać kosmetyki dla mężczyzny. Tak, właśnie „Pani Walewska” i „brutal” sprawiłyby nam obojgu nieopisaną radość, zamykając pewien etap w naszym życiu.

Z poważaniem liczący na Szanownego Pana nieduży cywil
Bogdan K. Koszalin

Ja reszła wam napisać pismo s prośbą. Oczen'by chacieńoć imień' sposobnost kupit' waszu produkciju...

Tatiana M. Surgut — ZSRR

...Nadmieniam, że od wielu lat jestem stałą klientką waszych kosmetyków, z których jestem bardzo zadowolona, za co składam serdeczne podziękowania. Pomadka T-6 jest mi niezbędna w codziennym wyglądzie.

Od 10 lat pytam w drogeriach o waszej produkcji tusz do rzęs w kolorze granatowym i zielonym. Po spojrznięciach zdumionych ekspedientek poznaję, że tego produktu nie znają, a ja się czuję jakbym była w wieku piramidy. Tak dawno to było, kiedy okiem zrobionym przy pomocy waszego tuszu wzbudzałam zazdrość...

...Bez waszego szamponu głowa mnie swędzi, jakbym miała lokatorów. Bardzo proszę o przysłanie 20 opakowań „Finezi”. Myślę, że mogę oczekiwać z nadzieją...

Czy znasz stare indyjskie ulice, ten dziwny przyciągający i odpychający zarazem świat? Te hałaśliwą, kotłującą się rzekę ludzi, zwierząt i pojazdów? Dla jednych te duszne od kurzu, pachnące owocami, zatykające brudem, rozwibrowane upalnym powietrzem ulice są domem i spalinią, dla wielu miejscem pracy i terenem łowieckim. Jest w nich coś ze śmietnika, jest i coś z poematu.

Na takiej ulicy Europejczyk czy Amerykanin nigdy nie jest sam. Troskliwie dbają o to riksarsze, żebracy, sprzedawcy, naganiacze, pucybuty i golibrody. Hello sir, hello sir! wykrzykują proponując swe usługi.

Różne bywają zaproszenia do jazdy rowerową lub motorową riksą; pełne rewerencji lub półdziki, sprowadzone do wrzasku popartego uprzejmym wskazaniem ręką na wolne siedzenie. Na obokrajowcu trzeba ekstra zarobić, kombinuje sobie riksarsz, a myśl skrywa za uśmiechem. Kto się poznał na tej grze najpierw pyta: ile? a potem kwotę dzieli na pół i takąż proponuje zapłatę. Jeśli zaskoczony riksarsz się ociąga to i tak za moment spełnia się słowa piosenki „nie będzie ta, to będzie inna” (riksza oczywiście).

Riksze motorowe mają taksonometry, ale ryzykownie jest im ufać. Te diabelskie urządzenia bardziej niż powinny dbają o in-

teres właściciela. A ci nierzadko dorabiają jako naganiacze zwożąc swoich pasażerów — niby tylko na sekundę, dla pokazania niezwykłych atrakcji — zaprzyjaźnionym sklepikarzom. Wtedy pajak rzuca się na ofiarę. Zaczyna się serdeczne zachęcanie do zakupów, częstowanie napojami. Na nie próby wymiaganie się, na nie zapewnienia, że właśnie wczoraj kupiliśmy wagon podobnych rzeczy. Nic sprzedawcy nie zniechęca, rozpakowuje wszystkie towary, bo może choć jeden przypadnie nam do gustu. Z czasem ceny zaczynają spadać jak złotówka w lidze walutowej. W ostatnim akcie handlowego misterium gospodarz sugestywnie zaklina, że kocha Polaków i Papieża, dlatego go-



Z brzytwami nie gonią

(Korespondencja z Indii)

tów nawet sprzedać taniej niż kupił. Po tej paradzie blagierów pozostaje tylko sięgnąć po pieniądze lub pożegnać się zabierając wciskaną w dłoń wizytówkę sklepu.

Z pucybutami, zwłaszcza w wieku szkolnym, też się trudno rozstać. Jeden maluch gonił z

szczotką moje zakurzone, zsmaciane adidasy przez pół miasta, tłumacząc, że za osiem rupii uczyni je najpiękniejszymi na świecie. Po stu metrach mówił już o pięciu rupiach, a na koniec gotów był za trzy... pastować (!) Można tego uniknąć udając głuchego lub bosego.

Golibrody bywają mniej natrętni. Zaden z brzytwą mnie nie ścigał, może z obawy, by nie wylać wody z miski, wody, która musi obsłużyć kilku klientów.

Uliczne usługi wielce są w Indiach rozplecione. Wśród tłumów krążą nawet specjaliści od czyszczenia uszu i wcale nie są bezrobotni.

Na indyjskiej ulicy na każdym kroku ktoś nam przypomina, że powinniśmy pozbyć się pieniędzy. To szokujące, zwłaszcza dla przybysza z kraju, w którym poza producentami „Prusakolepu” mało kto umizguje się do naszego portfela.

LESZEK RAFALSK



Podczas przygotowań do obchodów jubileuszu 500-lecia Karłowich Warów w roku 1858 radni zdecydowali, aby założycielowi miasta, cesarzowi Karolowi IV wzniesić pomnik, który byłby dominantą miasta. Pomnik miał być zlokalizowany w pobliżu wili barona Heinricha von Lutowa, który sądził jednak, że wybrane miejsce nie jest właściwe. Jego uwagi nie zostały wszelako uwzględnione, wobec czego szlach-

Pomnik kota

cic-oryginał w południowej części swego ogrodu zlecił umieścić posąg kota na podobnej kolumnie, na jakiej stał posąg Karola IV, przodem do założyciela miasta, a tyłem do ówczesnego ratusza, w sposób nader zrozumiały demonstrując, że decyzja panów ławników jest dobra akurat dla kota.

Minione dziesięciolecie przyniosło resztą rację baronowi. Pomnik cesarza już dawno zginął w wyrosniętych drzewach, natomiast kot cieszy się po dziś dzień popularnością wśród gości urodziska.

AP ORBIS



Z początkiem naszego stulecia na Górnym Śląsku pojawił się polski działacz polityczny, naprawdę wielkiego formatu. Był to Wojciech Korfanty. Syn górnik z Sadowki koło Katowic wstawił się broszurami głoszącymi konieczność usamodzielnienia się polskiego ruchu politycznego na Górnym Śląsku od wpływów katolickiej partii Centrum i wystąpieniami przeciw germanizacyjnej działalności władz, duchowieństwa katolickiego i polityków Centrum. Hasła, które głosił, trafiały na podatny grunt. Wokół Korfantego zaczęli skupiać się radykalni działacze polscy. W czerwcu 1903 roku jako pierwszy Polak z Górnego Śląska wszedł do Reichstagu. Miał wtedy 30 lat.

Trzydziestka to także pora na stabilizację życia osobistego. Miał właśnie zamiar wstąpić w związek małżeński z Elżbietą Sprotówną z Bytomia i jako praktykujący katolik dał na zapowiedzi w kościele św. Trójcy w Bytomiu. Ale oto w przeddzień ceremonii proboszcz zwrócił mu opłatę i oświadczył, że ślubu nie da. Chyba, że odwoła wszystko to, co napisał w „Górnoślazaku”, którego był redaktorem na temat duchowieństwa śląskiego i zadeklaruje, że na przyszłość nie będzie atakował księży. Szło zresztą o coś więcej — o rząd dusz i o głosy katolickich wyborców.

Okazało się wkrótce, że zawaszego Komitetu, ponieważ jestem członkiem partii i związku zawodowego.

W poszukiwaniu żelu do układania włosów „Finezja” znalazłem się, najeździłem i stałe bez skutku, co kwitowane jest przez moje domowniczki narastającymi uszczypliwoskami. Psycholodzy powiadają, że frustracja rodzi agresję. Dajcie więc szansę obrony, a raczej ataku. Złamię je biblijnym: kto w ciebie

Koleżeńska przystęga księcia biskupa

den ksiądz na Górnym Śląsku nie chce Korfantemu dać ślubu. Przyjechał przeto do Krakowa, sądził, że tutaj będzie inaczej. W tym czasie w Rzymie odbywało się conclave. Zawzięty hakatysta kardynał Kopp z archidiecezji wrocławskiej, prosił Puzyńską o wywarcie presji na śląskiego działacza, biskup zaś solidarnie i „po koleżeńsku” prośbę jego spełniał.

Rzecz nabrała rozgłosu. Prasa polska, a nawet niemieckie pisma wrogie partii „centrowej” podniosły larum, potępiając metody Koppa, a jednocześnie przysparzając rozgłosu Korfantemu. Sprawa była jasna: ksiądz Kościół szantażował jednego z wyznawców tego Kościoła, choć ten w niczym nie wykroczył przeciw zasadom wiary. Przemyski biskup Pelczar, wybitny znawca prawa kanonicznego oświadczył, że nie widzi przeszkód, aby Korfanty mógł wziąć ślub kościelny, a jeden z krakowskich księży, proboszcz parafii św. Krzyża ksiądz Mikulski oświadczył wręcz, że da

ślub Korfantemu, nawet gdyby miał za to ponieść konsekwencje ze strony władz kościelnych. Sekretarz Kurii Krakowskiej ksiądz Bandurski podjął się przekonania Puzyńską, że postąpił niesłusznie, godząc się na prośbę Koppa. W końcu Puzyńską ustąpił ze słowami: „Dziej się wola boża, będę miał o jednego wroga mniej”.

Po czterech miesiącach staraj i walk Korfanty stanął na ślubnym kobiercu. Było to 5 października 1903 roku. Ale kardynał Kopp nie miał zamiaru ustąpić. Wniósł do Rzymu skargę na postępowanie Puzyńską i żądał unieważnienia małżeństwa. Nowy papież Pius X żądanie to odrzucił.

Wojciech Korfanty zapisał się w naszej historii potem jako dyktator Trzeciego Powstania Śląskiego. Był także w 1923 roku wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa. Należał do czołowych działaczy Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce międzywojennej. Zmarł w sierpniu 1939 roku. (R.D.)

Listy do „Pani Walewskiej”

„Pomadka T-6 jest mi niezbędna w codziennym wyglądzie”

ny dorożkarz i zaczarowany koń bo...

dosyć fialkowi w oczy błysnąć specjalną broszką i już z zaurczył dorożkarza z dorożką... a jeszcze przy tym zapachnieć „Panią Walewską”, to zaurczenie dorożkarza murowane... Bardzo proszę o jeden flakon...

Maria T. Starogard Gdański

Kochani! Uprzejmie proszę o cudowne kremy „Pani Walewska”. Nigdzie nie ma. Bardzo proszę. Zaraz zaplać. Caluję. Jestem zbowidowcem i inwalidką.

Jak na ironię losu, być może i złośliwie, dostałam w upomniku od znajomej krem „Pani Walewska”. Odważyłam się posmarować twarz, która o dziwo z dnia na dzień zrobiła się naturalna. Proszę choćby o jedno opakowanie... Sprawę kieruję do

kamieniem, ty w niego... „Finezją”...

Podczas zesłorocznej wyprawy do Włoch spośród innych reklam nie spotkał się z reklamą polskiego wyrobu. Chcąc uzupełnić tę lukę pragniemy rozpowszechnić wyrobę waszej firmy podczas terrorecnych wędrowek przez ZSRR, Rumunię, Bułgarię do Grecji. Jesteśmy klubem krajoznawczym propagującym turystykę czystą tj. bez nalogów, godnie reprezentując nasz kraj i ludzi w nim mieszkających.

Polish Tourist Country Lovers' Association, „Wisłoczek”, Rzeszów

Jesteśmy zrozpaczone w trójkę, to jest Mama, ja i córka, gdyż wszystkie używałyśmy i uwielbiamy tę perfumę, a nigdzie jej nie można dostać...

...W przypadku niedojścia ekspedycji do skutku wkład waszego Zakładu zostanie zwrócony po potrąceniu kosztów manipulacyjnych

Polish — Korean Scientific Expedition

Mam 14 lat i od dłuższego czasu interesuję się waszą firmą...

Ponieważ jestem piosenkarką

...Wyjeżdżam do rodziny w USA, a to są ich ulubione kosmetyki... Zycze w Nowym Roku samych szczęśliwych dni, a jeśli przyjdą smutne chwile niech się rozplyną jak poranna mgła. Niech Pan, Dyrektorze, zawsze chętnie wraca do swojej żalugi, jak zarumie wracają do swych gniazd.

Wanda S. Poznań

Jestem pisarką, wydałam kilka książek. Rzecz dotyczy mego syna, który jest pracownikiem instytucji polskiej w Sofii i pisze, aby mu kupić kilka słoików kremu „Pani Walewskiej”, o który proszą go koleżanki Bułgarki... Jestem gotowa wpłacić pewną sumę na konto odbudowy Krakowa... Przepraszam serdecznie za kłopot, rozumiem, że w obliczu wielkich spraw jakimś Szanowny Pan musi się zajmować ta jest biała, ale jakże ludzka...

...doszła do mnie koleżka i sklepowa podała mi ten szampon, ale jakiś młody facet stał za mną i wyrwał mi flaszkę. Jeszcze odruchowo dostałam w twarz, w tę stronę, gdzie miałam dwa dni temu wyrwanego zęba...

Preto obracam na Vás s prośbou o zaslatie tcho krému, aby mi to zase na czas wystacilo.

Marta O. Bratysława

...Obiecana nagrodę mogę przelać dopiero teraz, bo drewno z którego miał zrobić lampkę musiało dobrze wyschnąć. Jeżeli dostanę fluid wysię świecznik i kufel. Żona na pewno się ucieszy...

Gdy za pół roku, czy rok użyję pudru, znów do Pana napiszę...

Wybrał i opracował:

ADAM RYMONT

Nareszcie uchylono rąbka tajemnicy. „Pozytywnie zakończono negocjacje dotyczące porozumienia o współpracy polskiego przemysłu motoryzacyjnego z Fiatem — głosi komunikat PAP. — Uzgodniony został projekt kontraktu dotyczącego uruchomienia produkcji nowego samochodu małodlitrażowego w FSM”. Wprawdzie szczegółowe porozumienie podpisane ma być we wrześniu, a do tego czasu żadne dodatkowe informacje nie zostaną ujawnione, wystarcza to, aby po raz kolejny rozpalili wyobraźnię i rozbudzić nadzieje.

Sprawą licencji na nowy polski samochód żyli od kilku lat nie tylko fachowcy od motoryzacji, ale także liczni aktualni i potencjalni właściciele czterech kółek. W listopadzie 1985 r. Dariusz Piątkowski pisał w „Życiu Warszawy”: „Optymistycznie oceniając sądzę, że do końca tego miesiąca (czyli do końca listopada 1985 r. — RD) powinniśmy wiedzieć co będzie produkowane na Żeraniu”. Optyzmizm jak widać mocno przesadzony. Co będzie produkowane na Żeraniu nie wiemy do dziś. Komunikat mówi bowiem o nowym samochodzie małodlitrażowym produkowanym w Bielsku-Białej i Tychach, o następcy dużego fiata milicy. Czy zostanie zastąpiony również jednym z modeli „Fiata”, czy też może do FSO wejdą Japończycy z nowym modelem „Daihatsu”?

Tymczasem w FSM, dwumilionowy „maluch”, decyzją zarządu, został przekazany do warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka, i był to gest podkreślający jakby, że obie te instytu-

I CO DALEJ?

Dwa miliony wyprodukowanych dotychczas „maluchów” i co dalej? Zdaniem dyrektora fabryki, Ryszarda Weltera, już niebawem z taśm montażowych zjadą ostatnie „126-ki” w wersji „standard”, gdyż nie można rów-

Dwa miliony „maluchów”

nie narodziły się w jednej epoce. W 1971 roku zawarto kontrakt i rozpoczęto budowę zakładów w Bielsku-Białej i Tychach, w styczniu 1972 roku powstała FSM, w następnym roku zjechały z taśmy pierwsze „maluchy”. Z dwóch milionów małych fiatów ponad 750 tys. wozów trafiło do zagranicznych odbiorców, głównie do sieci handlowej włoskiego „Fiata” w krajach zachodniej Europy, a także m. in. do Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, na Kubę, na Węgry, do Indii i Nowej Zelandii. Plan na rok bieżący przewiduje wyprodukowanie 203 tys. samochodów, z czego połowa będzie przeznaczona na eksport.

nolegle (!) montować trzech typów wozów tj. „standard”, „face lifting” i najnowszy „restyling”. Według informacji posiadanych przez fabrykę klienci „Polmozybów”... domagają się rzekomo, mimo znacznej różnicy cen, samochodów lepiej wyposażonych, o większym komfortie. Podejrzewam, że nie wszyscy posiadacze przedpłat na fiaty 126p podzielają zdanie dyrekcji FSM, ale...

W kwietniu br. pojawił się w bielskich halach fabrycznych zmodernizowany „Fiat 126p” o nazwie „restyling”. Była to trzecia metamorfoza małego fiata od roku 1973. „126-restyling”, a raczej „126-bis”, bo prawdopo-

dobnie taką będzie miał handlową nazwę — to daleko posunięta modernizacja „malucha”. Budowa i wymiary pozostały takie, jak w dotychczas wytwarzanych „fiatach 126p”. Dzięki innemu ułożeniu i zmianom konstrukcyjnym silnika (chłodzenie cieczą) powstała możliwość umieszczenia bagażu za tylnymi siedzeniami. Dostęp do niego ułatwiają dodatkowe, tylne drzwi samochodu. „126-bis” otrzymał także nowe koła o wymiarach 4,00x13, a więc nieco większe od obecnych „12”. Takich kół wymaga włoski „Fiat”, który chce w swojej sieci handlowej sprzedawać około 80 proc. nowych samochodów z FSM.

NIEZLE, ALE...

Zmodernizowany „maluch” zużywa znacznie mniej paliwa. silnik o pojemności 703 cm³ i mocy około 27 KM jest nowym dziełem włoskich specjalistów. Samochód z tym silnikiem pali na 100 km, przy prędkości 90 km na godzinę, około 4,5 l benzyny, a w jazdach miejskich około 6,5 l. Typowe „maluchy” spalają w tych samych warunkach odpowiednio 6 i 7,4 litra etyliny na 100 km. Nowy silnik zapewni też lepsze przyspieszenie samochodu.

Mocniejszy i bardziej ekonomiczny silnik, zmienne elementy nadwozia i wyposażenia wnętrza wozu sprawia, że „126-bis” powinien być dobrym towarem eksportowym; spełnia bowiem wszystkie wymagania norm międzynarodowych.

Ważne to, bowiem „bisy” sprzedawane będą głównie na eksport. Bez tego eksportu nie ma widoków na import części. FSM będzie też musiała spłacać kredyt przeznaczony na zakup nowoczesnego wyposażenia. Włoski dala 50 mln dolarów na pięć lat. Kredyt spłacony zostanie właśnie sprzedażą „bisów” za pośrednictwem sieci salonów „Fiata”.

NIKT NIE WIE ZA ILE...

Na razie FSM nie prezentuje nowego samochodu, nie ustalaono też dla niego ceny. Oficjalna prezentacja „126-bis” przez „Fiat” nastąpi prawdopodobnie podczas jesiennego Międzynarodowego Salonu Samochodowego we Frankfurcie nad Menem. Dopiero później nowy samochód pokazany zostanie w Polsce, a do końca bieżącego roku kilka tysięcy tych aut trafi do sprzedaży w kraju, lecz tylko... w eksporcie wewnętrznym. Nie przewiduje się natomiast wydawania tej odmiany na złotówkowe przedpłaty wniesione przed kilku laty do kas PKO. Właściciele przedpłat będą otrzymywać wersję „face wifiting” czy im się to bardziej, czy mniej podoba.

KRYSZTOF ŻAK



— Nie musi pan stawać dokładnie przede mną, aby dać mi sygnał zatrzymania!



Bieg wsteczny

Patron anty-reformy

Mówi się, że obecna reforma (albo może różne plany reformy) mają wielu ojców. Nie mówi się jednak nic o modelu anty-reformy. Bo przecież dla każdej z tych drugiego etapu reformy można ułożyć jej przeciwieństwo. I sądzę, że jedną z metod weryfikacji słuszności proponowanej drogi jest zastanowienie się nad tym czy przeciwna droga nie jest lepsza. Czasami łatwiej udowodnić swa racje dowodząc, że racje przeciwnie zostały skompromitowane.

Dość ogólników, przejdźmy do konkretów. Od czasów Platona, a więc od starożytności w myśli społecznej jest stale obecny tzw. wątek utopijny, kreślenie obrazu idealnego kraju (na ogół bezpiecznie odległego od miejsca zamieszkania autora), gdzie wszystkie trapiące ludzką plagę i dewiacje zostały szczęśliwie usunięte. Utopie to miejsca gdzie realizowany jest pewien plan społeczny, ułożony krótko przez ich literackich projektantów.

Oczywiście wizje utopijne są kreślone z niejednakową dokładnością, ani też z większą troską autorów o wskazania związku między proponowanymi środkami a osiąganymi celami, ani też z refleksją nad możliwymi konsekwencjami ujemnymi. Utopijne myślenie widzi wyłącznie pozytywne następstwa swych reformatorskich zabiegów a skoro niepowodzenia mogą być tylko wynikiem kontaktu z innymi niezreformowanymi krajami więc z reguły zaleca się izolację i samowystarczalność.

Klasykiem przykładem utopijisty jest nasz rodak, Wojciech Gutkowski, podpułkownik wojsk polskich i publicysta, żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku. W 1817 przedłożył on Towarzystwu Warszawskiemu Przyjaciół Nauk rękopis „Podróż do Kalopei”. Książka jednak została uznana za niedojrzałą, dopiero w 1956 roku została opublikowana już w innej Polsce, Polsce Ludowej. Jest to praca niezmiernie ciekawa jako dokument pewnego rodzaju myślenia, które zresztą nie ogranicza się do kręgu literackich utopistów.

Kalopeja to Polska na Antypodach, gdzieś w głębi Australii. To kraj zamożny, potężny, spokojny. Kraj ludzi dobrze odzianych, dobrze mieszkających i jedzących, umiejętnie wypoczywających. Słowem polski Eden w australijskim interiorze. Każdy Kalop (odwrotnie czytając — Polak) kieruje się zasadami Konstytucji, w której niemal wszystko zostało szczegółowo określone. Współcześni biografowie Gutkowskiego, jak choćby niedawno zmarły Julian Bartyś, wręcz określają jego wizję jako komunistyczno-utopijną. Na Kalopei nie ma bowiem własności prywatnej, wszystko jest wspólne, życie zorganizowane wedle zasad, „każdy wedle swych możliwości — każdemu wedle potrzeb”.

A więc ma to być społeczność całkowicie egalitarna (artykuły 8 i 9 Konstytucji Kalopów). Ale przecież ludzie różnią się wykształceniem, moralnością i uzdolnieniami. Toteż lansując równość Gutkowski jednocześnie wprowadza kategorie obywateli wedle ujawnionej moralności i wykształcenia. Urzędnicy w Kalopei nie otrzymywali — podobnie jak reszta ludności — żadnego wynagrodzenia za swą pracę. Ale przecież musieli coś jeść, gdzieś mieszkać. Więc Gutkowski — świadomy, że są takie dobra, których „wedle potrzeb” nie starcza dla wszystkich — wprowadza kategorie obywatelskie (wedle znacności), którym przysługują różne racje żywnościowe, normy ubraniowe, mieszkaniowe. A więc obywatel pierwszej godności obywatelskiej — noszący widoczną odznakę (srebrna gwiazda z koroną... na drugiej stronie dwie ręce trzymające się na znak jedności i miłości obywatelskiej z napisem „Wszystko dla Ojczyzny”) ma jadać mięso raz na tydzień, mieszkać w jednej izbie. Natomiast kierownik powiatu, obywatel siódmej godności, nosił order zdobiony brylantami, z jedną szarfą, jadał codziennie szynkę, a mieszkał w willi.

I tak, zaczynając od wprowadzenia całkowicie egalitarnego doszedł Gutkowski do arystokratyzmu, z tym, że owa arystokracja kalopejska nie była nią z urodzenia, ale mianowana „zakończona obywatelskiej” ogólnie przez bardziej zanych obywateli. Czyż to nie ironia, że projekt zaprowadzenia równości skończył się przyznaniem przywilejów jego projektantom? Bo choć „wszystkie zwierzęta są równe, to niektóre są równiejsze”. Kto to powiedział? Zapomniałem.

Oglaszam tedy Wojciecha Gutkowskiego patronem anty-reformy, kto ufunduje nagrodę jego imienia, za najbardziej naukowe, bezmyślne myśli i poczynania anty-reformatorskie?

TOMASZ GOBAN-KLAS

PS. O Kalopei będzie jeszcze w jednym felietonie, w lecie bowiem potrzeba nam nie tylko refleksji, ale i horrorów. Nerwy mamy mocniejsze.

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW

Nad wodami La Manche

Lato 1948. Do ataku na osamotnioną Anglię szykuje się niepokonana jak dotąd armia hitlerowska. Gromadzone są wielkie ilości sprzętu wojkowego i barek desantowych mających go transportować. Na połowych lotniskach w Północnej Francji niemieccy mechanicy dokonują ostatnich przeglądów samolotów... Zbliża się wielka powietrzna bitwa.

+++

Trzecia Rzesza ma ogromną przewagę na lądzie, dysponuje zasobami podbitych przez siebie krajów, korzysta z pomocy bądź neutralności pozostałych. Tylko Anglia nie uległa dyktatowi Hitlera. Ma ona istotny atut: Royal Navy, królującą na morzach świata. Jedynie zdobycie przez Niemców przewagi w powietrzu pozwoli im zatopić okręty przeciwnika i rzucić go na kolana. I oto na drodze rozpedzonej maszyny wojennej stanęła garstka ludzi. Ledwo trzy tysiące wobec wielomilionowej armii. Byli wśród nich piloci polscy. Niecodziennym wyrazem holdu dla „tych nielicznych, którym zawdzięczamy tak wiele” jest program „Spitfire 48” firmy Microsoft. Owa udana gra edukacyjna zbliża uczestnika do wydarzeń sprzed prawie pół wieku.

Polscy piloci, którzy znaleźli się w Anglii byli weteranami Kampanii Wrześniowej i Francuskiej. Teraz otrzymali nowoczesne myśliwce i musieli przejść szkolenie. Zostało to uwzględnione w programie. Zaczynamy więc od nauki latania: start, wznoszenie, krąg, lądowanie. Później akrobacja, a wreszcie pozorowana walka z użyciem fotokarabinu. Nie jest łatwe opanowanie pilotażu Spitfire'a, choć to tylko gra. Dla wielu naszych lotników pilotowanie maszyny z kłapami, chowanym podwoziem i zmiennym skokiem śmigła stanowiło nowość. A jednak potrafili doprowadzić tę sztukę do perfekcji. Po ukończonym szkoleniu trafiamy do dywizjonu bojowego. Najpierw — oczekiwanie. Wreszcie alarm: „20 bandytów na wysokości 15000 stóp, kurs 168” brzmi komunikat. Błyskawicznie uruchamiamy silnik. Jest podgrzana, szybko rosną obroty, start na wprost! Nabieramy wysokości lecąc z nakazanim kursem. Trzeba się bacznie rozglądać. Tak, są! Mała sylwetka Me-109 rośnie w oczach. Zaraz przejdzie przez krzyż celownika... Koncentrując się na ataku nie wolno zapominać o zerkaniu do lusterka wstecznego...

Naciśnięcie klawisza sprawia, że przenosimy się do Operation Room, gdzie w wielkiej mapie ustawiono sylwetki samolotów. Widać tu i naszego Spitfire'a. Dane do tego punktu dowodzenia dopływają z wielu posterunków obserwacyjnych, w tym ze stacji radarowych. Tak w wielkim skrócie wygląda opis tego programu. Do jego zalet należy realistyczne oddanie szczegółów, zwłaszcza wnętrza kabiny. Kto nie wierzy, niech porówna jej obraz z oryginałem stojącym w krakowskim Muzeum Lotnictwa. Istnieją co najmniej dwie wersje programu. Jedna z nich jest przeznaczona dla COMMODORE 64, druga — dla ATARI 800. Obie wymagają stacji dyskowych i drążków do sterowania. Jednakże nauczanie historii nie musi być uatrakcyjniane. Wystarczy, by nie było zakłamane.

Maciej Labno

Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie, firmie młodej i dynamicznej (czasami aż za bardzo), która wstawiła się ostatnio wydaniem tzw. reprintedu Kodeksu Behema, udanie spopularyzowanego przez „Gazetę Krakowską” tym razem, bo za pozostałymi kolorowymi wydawnictwami raczej nie przepadam, ołów KAW-owy udał się rzadki numer. Mianowicie „przebiła” ceny czarnorynkowe i „ugotowała” swego bodaj najlepszego autora Waldemara Łysiaka. Jego ostatnia książka „Wyspy bezładne” po prostu leży w księgarniach. I nikt się nie cnie w żadnej kolejce, kto miał ochotę, temu odeszła po obejrzeniu ceny. 1600 zł wystarczyło, by jednego z najpoczytniejszych współczesnych polskich pisarzy skazać na tę najmniej miłą dla pisarza obecność w księgarniach.

Leży tam zresztą w dobrym towarzystwie, obok Andrzejewskiego i Lema, Dickensa i Tolstoja, Hemingwaya i Dostojewskiego, o Schillerze, Wiktorze Hugo czy Greenie nie wspominając. Nawet Józef Ignacy Kraszewski, wciąż sytuujący się na pierwszym miejscu w badaniach ankietowych bibliotek pod względem poczytności też znajduje się w tym gronie, nie mówiąc o Wiesławie Myśliwskim i jego niewątpliwie rewelacyjnej powieści „Kamień na kamieniu”. Któż zatem ma jeszcze szansę zniknąć? Z pierwszej klasy może Miłosz, Herbert lub Gombrowicz naturalnie w niskich nakładach, a z drugiej Irwin Shaw i Alister McLean w nieco wyższych. Ale to już ostatni Mohikanie zdolni unieść oferowane nam ceny.

Ludzie wchodzą do księgarni, potulnie usta-

wiają się w kolejce po niebieski koszyczek, długo, bardzo długo wertują książki, momentami sprawdzają wrażenie, jakby chcieli je przeczytać na miejscu, a potem z pustym koszyczkiem przemykają w zawstydzeniu koło kasy.

To zawstyżenie ma dwa źródła. Jednym jest bieda, a drugim fakt, że jest o kupić w naszych księgarniach. Ze leżą książki i autorzy, o których nie tak dawno nie byłoby co marzyć, czego zresztą Waldemar Łysiak najlepszym przykładem. Księgarnia z wolna pod względem ofe-

biu, w swej dzisiejszej czarnorynkowej funkcji, wracając do tradycyjnej bukinistycznej roli. Znikną handlarze, a ich miejsce zajmą uliczni antykwariusze.

Tylko, że żyjąc pod ciśnieniem ciągłych ekonomicznych idei, koncepcji reformistycznych, dyskusji modelowych jakby umknął nam z pola widzenia fakt, że w tej akurat dziedzinie nie rynek jest najważniejszy, a klient, nie ekonomika a kultura, do której wszędzie się dopłaca w rocznym budżecie, zyskując w szerszej nie-

Polaków także od kupowania książek. Bo za dużo kupowali, stawali na półki, nie czytali, puszyli się nimi, innych pozbawiali możliwości przeczytania kupując (tak jak nabywając mleko, pozabawiasz go dzieci) — i takie mądrości można było przeczytać u nas na lamach wcale poczytnych tygodników.

A teraz się udało wszcząć uzdrowienie proces. Po likwidacji iluś tam bibliotek i kin, po dramatycznym spadku liczby widzów w kinach i teatrach, po poniechaniu wszelkich inwestycji kulturalnych (można je w kraju policzyć na palcach dwóch rąk), po wychowaniu głuchego i ślepego pokolenia, odzwyczajamy je od kupowania książek. I to się uda, ręczę. Już są pierwsze sukcesy.

Cóż nam pozostaje na pocieszenie? Proponuję bliżej nie zidentyfikowany produkt o nazwie „Druga młodość” w polowie kakaowej, zawierający „tuszcz cukierny, łom piernikowy, esencję spożywcza i marmoladę specjalną” (zwracam Czytelnikowi uwagę na obfitość przymiotników), który z okazji 40-lecia SPSS „Wrocławianka” (skrót nie udało mi się rozwiązać) rzucono na nasz rynek. Cena 129 zł, do nabycia bez kartek. Lepsza „Druga młodość” od „Wysp bezładnych”, a w każdym razie tańsza. Za jedną wyspę można sobie przeszło dziesięć razy sprawić drugą młodość. Czy ktoś może mieć jeszcze wątpliwości, co wybrać, zważywszy dodatkowo na tę niepowtarzalną słodycz drugiej młodości w polowie kakaowej?

STEFAN CIEPLY

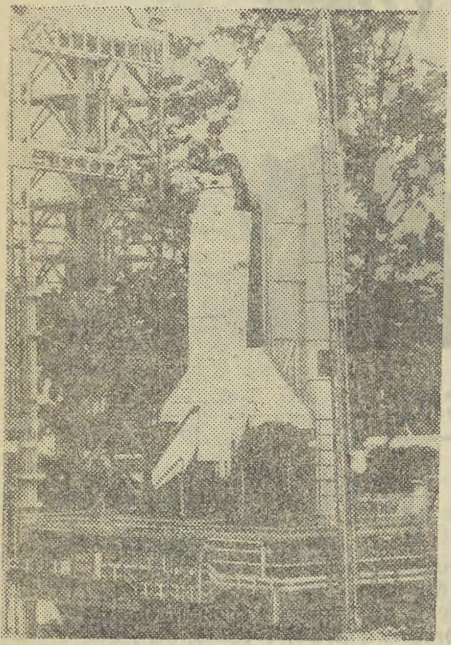
Ćwiczenia pod równoważnią

Druga młodość

ty tytułowej staje się konkurencyjna wobec giełdy. Coraz więcej książek, które człowiek chciałby mieć, pozostaje na półkach księgarskich i zwolennicy reformy gospodarczej na pewno się cieszą; wreszcie jest rynek księgarski. Ja natomiast nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż księgarnia stała się konkurencyjna wobec giełdy również pod względem cenowym. Tylko że do tego wyszyciu staje coraz mniej klientów.

Naturalnie w pewnym szeregu dziedzin to sytuacja. Bez zakazów i nakazów, specjalnych kontroli i artykułów w gazetach, giełda zmierze naturalną śmiercią. Straci w każdym razie rację

LAMUSA



Kolekcjonowanie zabawek jest chyba pierwszym hobby z jakim styka się człowiek. Lalki, ołowiane żołnierzyki, samochody itp. tworzą nieraz niebagatelne zbiory. Zresztą rodzice naszych milusińskich sami dobrze wiedzą jakim lamusem z zabawkami są pokoje dziecięce. Niewątpliwie światowym przebojem rynku zabawkarskiego, uniwersalną i inteligentną zabawką, tworzącą nierzadko całe kolekcje, są zestawy klocków „LEGO”. To chyba najbardziej znany duński produkt eksportowy, który podbił świat i serca dzieci. U nas, niestety z racji ceny tych klocków, osiągalnych jedynie w sklepach PEWEX-u, zestawy „LEGO” stanowią cze-
sto jedynie marzenie dzieci i rodziców. Świadomość, iż na zabawki dla dziecka — niewielkie pudełko klocków „LEGO” trzeba włożyć, w czarnorynkowym przeliczeniu, kilka czy kilkanaście tysięcy złotych jest dla znacznej części rodzin po prostu nie do przyjęcia. A jednak sporo ludzi decyduje się, kosztem dużych wyrzeczeń, raz na jakiś czas kupić dziecku choćby najmniejszy zestaw. I tak zaczyna się swoista walka z wiatrakami: dziecko marzy o coraz to większych zestawach... Pozostawiając dylematy z najmłodszymi kolekcjonerami klocków „LEGO” rodzicom odnotujmy nasze fotograficzne ciekawostki związane z „legomanią”. Wieża startowa z wahadłowcem to konstrukcja z klocków „LEGO” w „Legolandzie” — krainie tych klocków w duńskim mieście Billund. Ogromne konstrukcje z klocków tworzą w Billund swoje miasto, zwiedzane oczywiście najchętniej przez najmłodszych. Co roku organizowany jest zresztą konkurs na najciekawszą, własnego pomysłu, budowlę z klocków „LEGO”. Na naszym drugim zdjęciu prezentujemy tegorocznego zwycięzcę — 13-letniego Holendra Yao van den Heerik z Rotterdamu. Wykonał on z klocków maszynę do szycia, a w nagrodę spędził kilka dni w „Legolandzie” w Billund.

WITOLD GRZYBOWSKI



„Mężczyzna twojego życia”

Bywa, że tylko na niego spojrzysz, a już wiesz, że to ten jedyny, wymarzony i na pewno odpowiedni dla ciebie. Rzeczywistość zwykle okazuje się inna, bo jakże często widzisz w nim tylko to, co chcesz widzieć, co lubisz i co cię pociąga. Cechy negatywne tego wymarzonego partnera uchodzą twojej uwadze. Stąd propozycja testu, który pozwoli ci poznać własne usposobienie, a także cechy partnera, które przesądzą o Twoim wyborze.

Jeśli poznasz mężczyznę, na co w pierwszym rzędzie zwracasz uwagę:

1. Czy jest wysoki.
2. Podając rękę, czy nadmiernie ścisną twoją dłoń
3. Czy zgrabnie się porusza
4. Czy ładnie się wysławia, czy łatwo formuluje myśli
5. Czy ubiera się gustownie
6. Czy jest pewny siebie
7. Czy posiada wyraźną męską urodę
8. Czy wiesz jaki jest kolor jego oczu
9. Czy ma miłe brzmienie głosu
10. Czy zachowuje się kulturalnie

Za odpowiedzi „tak” na pytania 1—3 policz sobie po 3 pkt,

za pytania 4—7 — po 5 pkt, za pozostałe — po 7 pkt.

Wyniki:

do 30 punktów — Nie zwracasz szczególnej uwagi na wygląd zewnętrzny poznanego mężczyzny, byle był zamożny, miał samochód, mieszkanie i mógł ci zapewnić przynajmniej komfortowy urlop

do 35 punktów — Jeśli już musisz wybrać — wolisz inteligentnego niż przystojnego, choć wolałabyś, aby te dwie cechy szły ze sobą w parze.

powyżej 36 punktów — Jesteś niezwykle łatwowierna i dajesz się nabierać na wszystko, co się świeci. Łatwo ci zaimponować byle gestem, słówkiem, ale płacisz za to za wysoką cenę! Unikaj zatem pochlebców, zarzucających ci i przechwalających się — najczęściej są to tylko słowa bez pokrycia.

„Diora” propozycje nie do odrzucenia

TRUCIZNA i eliksir młodości

„Odpowiednio dobrane perfumy podkreślają osobowość, stają się jednym ze składników osobistego uroku, przypominają przeżyte emocje. Kim jesteś? Ważne pytanie, które musisz sobie zadać przed powzięciem decyzji. Twój gust i intuicja pomogą Ci w wyborze. Najważniejsze, by zaistniała pełna zgodność między Twoją osobowością a wybranym zapachem”.

O to kilka zasad Christiana Diora dotyczących wyboru perfum.

Wielki dyktator mody i kosmetyków (a szczególnie perfum) założył swą firmę w 1945 roku i od razu przebojem zdobył rynek wprowadzając zupełnie nową modę znaną pod nazwą „new look”. Portret nowej kobiety uzupełniały pierwsze perfumy Ch. Diora „Miss Dior” będące wyrafinowanym połączeniem chypru i szarej ambry.

Po śmierci Diora dział kosmetyków zakupiony został przez spółkę Hennessy (koniaki) i Moët-Chandon (szampany), a na jego czele stanął energiczny i pełen pomysłów dyrektor Maurice Roger. Długo zastanawiano się czym uczcić rocznicę 40-lecia firmy.

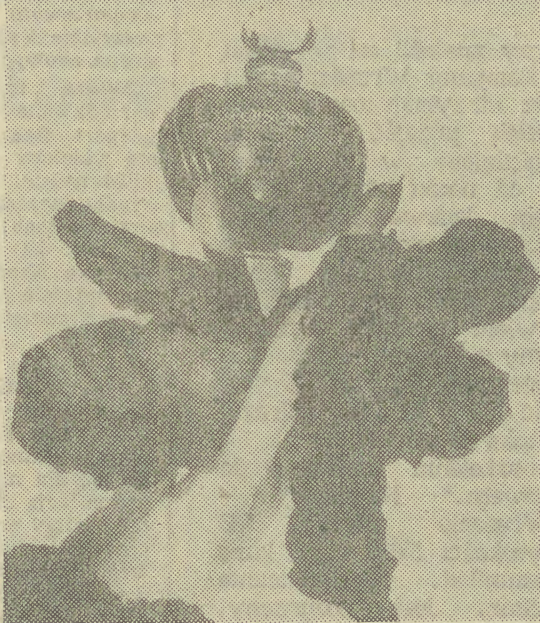
Część krawiecka dawnego „Diora”, której głównym projektantem jest niegdysiejszy uczeń wielkiego mistrza Marc Bohan wciąż utrzymuje się w czołówce dyktatorów mody, lansując z powodzeniem nową wersję „new look”. Kosmetyki zrobiły jednak coś więcej — wprowadziły na rynek truciznę i oszłomiły go zupełnie. Mowa oczywiście o perfumach „Poison” — czyli „trucizna”.

Praca nad przygotowaniem zapachu trwała pięć lat. W końcu z mieszaniny korzeni, ambry i owoców tzw. „nosy” (specjaliści od wachania) utworzono „Truciznę”. Są w jej składzie m. in. cynamon, pieprz, miód z pyłków kwiatu pomarańczy. Reszty składników i ich proporcji strzeże tajemnica. Powstał w ten sposób egzotyczny, niepowtarzalny zapach i, co najważniejsze, bardzo trwały. Przygotowanie specjalnego flakonika i pudełka na nowe perfumy zajęło projektantom dwa lata, stale bowiem jakiś detal nie pasował do koncepcji całości. W końcu ustalono: bezułkowy flakonik o nieregularnych kształtach w kolorze ciemnego fioletołu z domieszką wiśni i pudełko w barwach malachitu, czyli zieleni i czerni.

Kampanię reklamową przeprowadzono z ogromnym rozmachem rozpoczynając rzecz jasną od Francji. M. in. sam Claude Chabrol nakręcił telewizyjny film reklamowy, którego bohaterami byli „Poison”, piękna dziewczyna i pantera. Wszystkie poniesione na reklamę wydatki opłacił się jednak sówicie. Nowe perfumy mimo dużej ceny zyskały ogromną popularność, a wielkość sprzedaży przekroczyła oczekiwania producenta. Było to w 1985 roku. W ubiegłym roku „Poison” podbiła również rynki amerykański i japoński. Można te perfumy kupić już także i u nas w sklepach „Pewexu” i „Bałtony”.

„Christian Dior” jako pierwsza zagraniczna firma kosmetyczna pojawiła się na oficjalnym rynku polskim już w 1947 roku. W latach 70. prawie pełny zestaw diorowskich środków ulepszcujących można było kupować w

domach „Centrum” — oczywiście za złotówki. Dziś są dostępne tylko dla posiadaczy waluty wymienialnej. Dział kosmetyczny „Diora” nadal jednak ma swego przedstawiciela handlowego na Polskę, a także na Czechosłowację i NRD — panią Elizabeth Robert. W tym roku z pomocą swej asystentki, krakowianki Barbary Skalskiej (które z wdzięcznością w informacji) firma zorganizowała dwa promocyjne pokazy kosmetyczne w Warszawie i Łodzi. Być może pod koniec roku podobny obędzie się w Krakowie. Prezentuje się na nich najnowszy makijaż Diora, opracowany przez głównego charakteryzatora firmy z pochodzenia Wietnamczyka oraz czarno-grantowo-złotą serię



kosmetyków towarzyszącą modzie „new look”.

„Dior” specjalizuje się również w makijażu filmowym i telewizyjnym, produkując doń całą gamę specyfików. Ostatnio np. właśnie ta firma przygotowała zestaw kosmetyków do charakteryzacji aktorów, grających w filmie „Biesy” A. Wajdy.

Choć wizytówką „Diora” są perfumy, co jakiś czas dział kosmetyków zaskakuje rynek nowym leczniczym preparatem. Najnowszy uzyskał już miano eliksiru młodości i od ubiegłego lata obowiązkowo używają go francuskie eleganki. Nazywa się „Capture” jest żelem, którego trzy krople wciera się w umytą twarz rano i wieczorem. Zdaniem autorów specyfiku z laboratorium Diora i Instytutu Pasteura „Capture” czyni cuda, regenerując skórę twarzy, usuwając zmarszczki i zapobiegając im. Jednym słowem odmładzając twarz. Za te informacje nie bierzemy jednak odpowiedzialności...
EWA SMĘDER



Czy koty są fałszywe?

„Do głupstw które przeszyły w przysłówie, a z którymi daremnie walczy wiedza, należy poglądy, że koty są fałszywe” — zacytował słowa sławnego austriackiego psychologa i pisarza Konrada Lorenca, mój przyjaciel, też psycholog.

I wtedy zacząłem się zastanawiać czym koty zarobiły na tę nielubianą opinię? Sędzią mają koty, ja sam nieraz przysięgałem jakiegoś bezdomnego dachówkowca; materiału do obserwacji kocich zwyczajów mam więc pod dostatkiem. Od niedawna trwa moja przyjaźń z kotem pani Hani, mieszkającą na tym samym piętrze i częste podrzucającej mi w podbramkowych sytuacjach swego peregowanego Gerwazego. Z twarzy kota można łatwo odczytać każdy jego nastrój. Nie tylko Gerwazy sygnalizuje każdy swój postępek wyrazem oczu, mimiiką pyszczki, ustawieniem uszu, grzbieta i ogona. Kot zawsze ostrzega przed atakiem (a atakuje tylko w przymusowej sytuacji). Nasilające się stopniowo gesty groźby mają przeważnie tuż przed jakimś momentem kulminacyjnym: uszy kładzie płasko, kąt ust rozchyła wystawiając kły, marszczy nos i wydaje pomruk przechodzący w prychnięcie: uważaj, bo niestety zmuszony będę cię zaatakować!

Gerwazy — trzeba przyznać — nie lubi obcych. Gdy przebywa u mnie, a zjawia się goście „naładowani miłością do czworonogów” objawiający ją wyrzucaniem sobie kota z rąk, korzysta z najbliższej okazji, by wskoczyć na szafę, czy umknąć gdzieś do kąta. Przytrzymywany w objęciach odwiedzających mnie nieraz dzieci,

robi nieszczęśliwe miny i pomrukuje prosząco aby go puściły.

Pani Hania wyjechała w czerwcu na urlop: „Mam taką zmęczoną, że nie zważam na pogodę, marząc tylko by się wypaść i odpocząć od kolejek... O Gerwazego jestem spokojna, nie sprawi państwu żadnego kłopotu!” Rzeczywiście życie z Gerwazym układało się sielankowo, póki — o nieszczęsna chwilo — nie postanowiliśmy zabrać go na weekend. Ułożył się grzechenie na kolanach córki i przez całą drogę obserwował mijane okolice przez szyby samochodu. Na wsi nie odchodzi od nas o krok, z wyjątkiem samotnych krótkich spacerów do ogródka. Pech chciał, że drugiego dnia pojawił się niespodziewanie w ogrodzie duży wiejski pies i zienacka, z głośnym ujadaniem rzucił się na Gerwazego spokojnie wachającego kwiatki. Gerwazy zmobilizował się błyskawicznie. Wygiął się w kabiak, głośno miauknął i zaczął prac napastnika po pysku ostrymi pazurami. Pies umknął przeskakując płotek. Cała nasza rodzina zbiegła do ogródka, niestety o minutę za późno. Już było po walec, Gerwazy spojrzął na nas niewinnie i z godnością udał się do domu. Tego dnia nie chciał już wyjść do ogrodu, ale i okoliczne psy miały nasz dom. Pewnie się rozeszła wieść, że z Gerwazym nie ma żartów.

Po powrocie do Krakowa przeczytałem w zagranicznym tygodniku, że w Parku Yellowstone kotka zmisła do ucieczki niedźwiedzia i gonila go tak długo, póki ze strachu nie wlaź na drzewo.

ALEKSANDER

Sokoły na etacie

Rużyny, znane od pięćdziesięciu lat lotnisko cywilne w Pradze, obecnie dla każdego jest symbolem nowoczesności, ale wśród personelu tego lotniska znajduje się grupa ludzi, która ze współczesną techniką nie ma nic wspólnego. Mowa tu o ośmiu sokolnikach na czele z inż. Janem Markiem. Sokolnicy — a raczej ich podopieczne sokoły — chronią lotnisko w Rużynach przed jedną z plag współczesnego lotnictwa jaką są ptaki. Ptaki nie boją się bowiem nawet największych samolotów. Bytowanie na lotnisku ma dla nich wiele zalet, ale zderzenie ptaka z samolotem dla niego śmierć, a dla samolotu groźna awaria lub katastrofa.

W Rużynach w ciągu ostatnich pięciu lat praktycznie zlikwidowano niebezpieczeństwo takich awarii, gdyż liczba ptaków butujących na tym lotnisku dało się zmniejszyć o przeszło 90 proc. Stało tak się właśnie dzięki pracy ekipy ptaszników inż. J. Marka. Od pięciu lat po zielonych rozległych błoniach Rużyn codziennie spacerują dwaj ludzie z sokolami na ramionach. Stały się one prawdziwym postrachem swoich latających współbraci. Dzięki temu Rużyny mają opinię jednego z nielicznych lotnisk na świecie, które rozwiązało „ptasi problem”. Kierownictwo lotniska — giganta buduje sokolnikom tzw. centrum biologiczne, w którym specjalnie będą hodowane drapieżne ptaki, po to, żeby później przejść na etat Czechosłowackich Linii Lotniczych.

MAREK JURKOWICZ

KRZYŻÓWKA 102

POZIOMO: 1. popularne danie barowe, 5. sprawunek, 8. popularna powieść dla młodzieży E. de Amicisa, 9. stołeczny klub sportowy, 10. rekwizyt L. Piaseckiego, 13. polski pisarz i publicysta, mistrz opowieści reportażowej (1892—1974), 16. imię Zeromskiego, 19. rzeźbiona ozdoba na dziobie dawnych okrętów, 23. biuro administracyjno-naukowe w wyższej uczelni, 27. oprawka, obwódka, 28. państwo faraonów, 29. wolnomularz, 30. odłam wyznaniowy, 31. podniesienie do wyższej godności.

PIONOWO: 1. słynna przed laty rumuńska skoczkini wżwyz, 2. narciarskie okulary, 3. dmuchawa zwana także ekshaustorem, 4. krawędź utworzona przez stykające się zbocza górskie, 5. w przenośni o bezwartościowym człowieku, 6. ptak-nielot, 7. bardzo uciążliwy chwast, 11. kształt zbliżony do elipsy, 12. odgłos, 14. imię znanej aktorki Dymnej, 15. małowrotny żaglowy statek handlowy używany dawniej na Bałtyku, 17. część twierdzenia do udowodnienia, 18. warstwa skóry na obsacie, 20. bogini, która w pełnej zbroi wyskoczyła z głowy Zeusa, 21. zespół, drużyna, 22. na zapiski.

1	2	3	4	5	6	7
9				10	11	12
			13	14	15	
16	17	18				22
				19	20	21
23	24	25	26			
27					28	
			29			
30						31

23. treningowy ubiór sportowy, 24. uchwyt ślusarski, 25. indyjski bóg miłości, 26. polski samochód dostawczy.

ADAM

Rozwiązanie krzyżówki nr 101

Poziomo: Apollo, Adam, Rumor, Antena, Eden, Wawan, Wakat, Data, Udar, Uszak, Kasta, Nana, Tampon, Nancy, Kita, Rzutka.

Pionowo: Awanturnik, Oktawa, Orawa, Amor, Arenda, Mandarynka, Atut, Arkana, Akapit, Satyr, Song.

Nagrody książkowe wylosowali: Zbigniew Nosal, Kraków; Jadwiga Sabak, Kraków; Bogusław Badylak, Kraków; Marek Róg, Kraków i Krystyna Pawłowska, Kraków.



• Dla upamiętnienia 700-lecia miasta Buska Zdroju weszła do obiegu ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 10 zł, na którym przedstawiono kościółek św. Leonarda z XVII wieku.
• W ZSRR ukazała się emisja 5 znaczków prezentująca arcydzieła malarstwa światowego ze zbiorów znanego leningradzkiego Ermitażu.
• Warszawa będzie miejscem

XXXI Światowego Kongresu Pszczelarskiego. Z tej okazji otwarta będzie w dniach 20—25 sierpnia br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie międzynarodowa wystawa filatelistyczna pn. „Apimondia 87” Krakowscy filateliści prezentować będą 6 interesujących zbiorów. Organizatorzy przygotowali wydawnictwa filatelistyczne i datownik pocztowy.

• Czechosłowacja upamiętniła 3 znaczkami 125. rocznicę utworzenia Unii Czechosłowackich Matematyków i Fizyków.

• Węgry wydały okolicznościowy znaczek z okazji 100-lecia pogotowia ratunkowego w tym kraju.

• Albania ukazuje na 4 znaczkach i bloczku starożytne rzeźby, znalezione w ramach odkryć archeologicznych.

• Ptaki śpiewające przedstawiono na 6 znaczkach Bułgarii, a ptaki drapieżne — na 4 znaczkach Chin.

• Korea Płd. emitowała kolejną serię 4 znaczków i 2 bloczków propagujące Letnią Olimpiadę, która odbędzie się za rok w Seulu.

• Zbiory filatelistyczne „Cracoviana” wzbogaciły się o oryginalny datownik pocztowy (reproduujemy). T. Gr.



TEATRY

Piątek
Filharmonia — Dom Polonii 19
Koncert z cyklu „Wieczorne ser-
renady”: D. Mroczek — fortepian,
M. Szczer — skrzypce, A. Luto-
stowski — recytacja.

Sobota
Nieczynne.

Niedziela
Nieczynne.

KINA

jej mamy, 15, 17, 19 Dotknięcie

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob., niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedralne (10—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w grafice artystów Kijowa (piąt. 9—18, sob. 10—18, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin w filatelistyce (9—15), w Poroninie (8—16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (9—15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). Franciszkańska 4: Czerwone Berety — 30-lecie powstania 6. Pom. Bryg. Pow.-Desant. (9—15). Golebia 4: Oficyna intrologatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24: (piąt. 11—18, sob., niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pol. mal. i rzeźby 1764—1900 (10—16), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich, Książę Adam Czartoryski (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob., niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (10—15.15). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle przemieni X, Prof. Włodzimierz Demetriukiewicz twórca krakowskiej archeologii (w 50 rocznicę śmierci), Ocali od zapomnienia (piąt. 10—14, sob., niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Przyrodnicze, Stawkowska 17: (10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szecepański 3a: Postawy '87 (11—18). Arkady, pl. Szecepański 3a: Mal. I. Deleky-Wiecińskiej (11—18). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (10—14). Rydajówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. nieczynne). Międzynarodowy Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '97 cz. I (9—19). Galeria „Forum”, Mikolajska 2: Wyst. Piotra Jargusa (11—20). KMPK, pl. Centralny: Mal. A. Drozd (10—20). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (8—18). Zamek Żupny (piąt. 9—14.30, sob., niedz. nieczynne). Galeria, ul. Floriańska 34: (11—19, sob., niedz. nieczynne). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: (11—18). Galeria „Inny świat”, Floriańska 37: (10—13 i 16—19, sob., niedz. nieczynne). Galeria Desy, św. Jana 3: (11—18, sob., niedz. nieczynne). Galeria Plakatu Desa, ul. Stolarska 8-10: (11—18, sob., niedz. nieczynne). Galeria Desy, „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (11—18, sob., niedz. nieczynne). Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (11—18, sob., niedz. nieczynne). Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Expo-Rzeźba '87 (piąt. 11—19, sob. 11—15, niedz. nieczynne).

PIĄTEK

14
Sierpnia
Alfreda Euzebiusza

SOBOTA

15
Sierpnia
Marii Stelli

NIEDZIELA

16
Sierpnia
Joachima Stefana

Niedziela

Chir., Chir. uraz., Chir. dzieci, Okulist., Urolog, Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Larynx, Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Śródmieście — ul. Skawinska 8 (9—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog tel. 11-83-96, ul. Ulanów 9a (8—14) tel. 11-53-33 ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14), tel. 44-19-80, os. Wzgórza Krzesł. (8—14), os. Jagiellońskie 1 (8—19) + stomatolog tel. 43-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 43-20-70
Krowodrza — al. Krasńskiego 28 (8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójcowska (8—19) + stomatolog tel. 43-56-26 ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8—14), ul. Na Kozłowie 19 (8—14), tel. 55-18-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55

Gabinet zabiegowy (iniekcje lek. w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8—11)
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apeicznej, tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna (10—18, sob., niedz. — nieczynne), tel. 21-54-14. Nagła pomoc lekarska lekarzy spec. tel. 66-80-00 (9—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów tel. 55-56-64 (9—20, sob., niedz. 9—15). Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72, poradny psych., seks., ginek., dermat. (piątek 15—19). Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22). Tel. Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8—19). Tel. zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-38-91 (czw. 10—12). Ośrodek Informacji Inwalidów, 1 Maja 5, tel. 22-23-11 (pon., śr. 15—17). Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawiora 3, tel. 37-55-75 (7—22), sob., niedz. 7—18. Pogot. Techniczne „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22), sob., niedz. 10—18. Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. poradny prawne (śr. 16—17), seksuolog (wt. 16—19), psycholog (śr. 16—19), tel. 22-54-74. Telefon Zielony, tel. 21-33-64 (7—20). Inf. o usługach „Eureka” — Dom Towarowy, Wiśna, tel. 21-41-07 (10—15). Centrum Informacji Turystycznej, ul. Pawia 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (8—16).

APTEKI
Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Rynek Podgórski, tel. 66-46-91, Kozłówek-pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta, Centrum A, tel. 44-17-36, os. Kazimierzowski-pawilon, tel. 48-59-57.

rózne
Piątek - Sobota - Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19, szklarnie po Wiśle do Białan codz. godz. 9, 11, 13, 15, sob. niedz. co godzinę od 9 do 18.
Jazda na kucykach (ul. Smocza) 11—19.
Wesole, miasteczko (Błonia) 11—20.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05 — 16.00 Magazyn muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Przejście jeszcze raz. 17.30 Radio kierownicze. 18.05 Być przedsiabiorczym. 18.20 Koncert dnia. 19.30 Radio Dzieciom: „Pożyczalcy na

DIŻURY
Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. MO tel. 997, Straż Pożarna 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazareta 14, wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-20-99, Rynek Podgórski 2, 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99, Krowodrza, ul. Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, ul. Białoprądnicka 8, 34-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balce 11-19-99, Niepołomice 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-33-66, 22-33-54, alarmowy 999.

DIŻURY SZPITALI
Piątek
Chir., Chir. uraz. Kopernika 21, Chir. dzieci., Urolog, Prądnicka 35, Larynx, Kopernika 12a, Okulist., Witkowice, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir. Kopernika 40, Chir. uraz. Kopernika 19a, Chir. dzieci. Prokocim, Larynx, Kopernika 23a, Okulist., Witkowice, Urolog, Grzegorzeczka, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir. Kopernika 40, Chir. uraz. Kopernika 19a, Chir. dzieci. Prokocim, Larynx, Kopernika 23a, Okulist., Witkowice, Urolog, Grzegorzeczka, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Wakacje melomana, 11.10 Piosenki z życia wzięte, 11.30 Tydzień w stereo, 12.00 Złote nieznane, 12.25 Z płyt Herbie Hancocka, 13.05 — 13.20 Kraków na antenie, 13.05 Muzyka rozrywkowa, 13.30 Album operowy, 14.00 Przejście za przebojem — pr. J. Skolarska, 16.00 Dzieła, style, epoki, 16.50 J. Jones — „Cienka czerwona linia” (powt.), 17.05 — 18.30 Kraków na antenie, Co niesie dzień wydanie popołudniowe, 17.30 Poczłtówka z wakacji — aud. Anny Balcickiej, 18.00 Repryza — magazyn muzyczny w oprac. Antoniego Mleczki, 18.29 Prognoza pogody, 18.30 Gwiazdociór, 19.30 Wieczór w filharmonii, 20.55 Widnokrag, 21.30 — 1.00, Wieczór literacko-muzyczny, 21.40 Tydzień z science fiction: Władimir Michajłow — „Spotkanie na Japecie”, 22.10 Studio Stereo zaprasza, 23.00 Igor Nowy — „Wzgórze błękitnego snu”, 23.20 Studio Stereo zaprasza, 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
6.00 — 9.05 Zapraszamy do Trójki, 7.30 Polit. dla wszystkich, 8.30 Tomasz Berger — „Mały, wielki człowiek”, 9.05 Wrzuc Trójkę — pr. W. Mann, 9.15 Wizyty i podróże, 9.50 Przejście z filharmonii, 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Joseph Conrad, Ford Madox Ford — „Przygoda”, 10.30 Złote lata swinga, 11.00 Nie czytałyście, to posłuchajcie — przegląd tygodników, 11.15 Piosenki na weekend, 11.50 Laszko Gyürko — „Węgierski doktor Faustus”, 12.05 W tonacji Trójki — pr. W. Mann, 13.00 Tomasz Berger — „Mały, wielki człowiek”, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Lato w filharmonii, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — pr. Korneliusz Pacuda, 15.40 Coś nowego — aud. 16.00 — 19.00 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Informacje sportowe, 19.00 Magazyn, 19.30 Dziś w Liście Przejobów, 19.50 Laszko Gyürko — „Węgierski doktor Faustus”, 20.00 Lista Przejobów Programu III — pr. M. Niedźwiecki, 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”: Henry Slesar — „Morderstwo jego żony”, 23.00 Zapraszamy do Trójki — pr. R. Rogowicki, 2.00 Koniec programu i hymn.

Sobota IV
Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 18.30, 23.50.
5.00 — 6.45 Muzyczny Poranek Czwórki — wydanie wakacyjne, 6.45 Prognoza biometeorologiczna, 7.00 Dookoła świata — Brega i portugalski Kraków, 7.40 Język esperanto, 8.00 Z historii radia — felieton, 8.10 Halo, wakacje! 9.10 Kolekcje i kolekcjonerzy, 9.30 Zgadnij — sprawdz — odpowiedź, 10.20 Jan Kiepura i scena operowa, 10.30 Trop — Ludzie — Symbae: Jabłko, 11.00 Z miruzonem do kraju, 12.05 Wiersz i acia, 12.30 Fantastyka w programie IV, 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie, 14.00 — 16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy, 14.00 Radiowy Teatr dla młodzieży: „Dwa miesiące i trzynaście minut” — słuch. 16.30 Krajobrazy historyczne: Muszyna, 16.45 Muzyka instrumentalna, 17.05 Socjologia i życie potoczne — fel. 17.10 Pejzaż polski, 17.30 Kulisy historii, 18.10 Jan Kiepura i mikrofon, 18.30 Wakacyjny kalendarz muzyczny, 19.00 Portrety Polaków: Kazimierz Adamski, 19.45 Nagrania z filmów — aud. J. Skolarskiej, 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem: „Świat się kończy” — wg sztuki Jana Kasprzowicza, 21.35 Piosenki przebrze, 22.00 Kompozytorzy i władcy, 22.30 Magazyn Polonijny, 23.00 Jan Kiepura i ekran, 23.35 30 lat Kabalettu „Pawlica pod Bananami”, 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23.
6.00 Kiermasz pod kogutkiem, 7.25 Moskwa z melodią i piosenką, 7.55 Komunikaty, 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy, 9.00 — 11.57 Lato z Radiem, 12.45 Muzyczne nowości programu I, 13.00 Przegląd tygodników, 14.00 Kronika muzycznych wspomnień, 14.30 W Jezioranach, 15.00 Koncert żywe, 16.05 Teatr Polskiego Radia: „Co to konia obchodzi” — słuch., 16.35 Piosenki z małej scenki, 17.00 Dialogi historyczne, 18.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 18.25 Radio w samochodzie, 19.30 Radio dzieciom: „Nieduże podróże”, 20.05 Przy muzyce o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 „Młodość Debussy'ego” — aud. J. Webera, 22.00 Teatr Polskiego Radia: „Karzeł” — słuch. wg opow. Par Lagerkvista, 23.10 Jazd z wszystkich — aud. A. Jarczewskiego, 23.55 Północ poetów — współczesna liryka francuska, 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55, 7.05 Radio Artyel przedstawia, 7.05 Melodie przebudzanki, 8.00 Świątówid, 8.15 Komu piosenkę, 8.45 Kąty widzenia, 9.00 Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej piątutki — pr. R. Waschko, 10.00 Tylko 50 minut: Zespół Adwokacki „Dyskrejca”, 10.50 Bliższe spotkania: „Smak miodu”, 11.00 Pod dachami Paryża, 12.00 Recital Augustiana Anievasa, 12.50 Bliższe spotkania: „Smak miodu”, 13.05 Niech gra muzyka, 14.15 Piosenki spod żagla, 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia, 15.30 Odkurzone przeboje, 15.50 Bliższe spotkania: „Smak miodu”, 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania, 17.00 Cud nad Wisłą, 17.30 Nagrywali w Trójce, 18.00 Andrzej Mularczyk — „Pustelnik” — słuch., 19.05 Baw się razem z nami, 21.00 Niestety, moja miłośni, 21.20 Punctus contra punctum, 22.00 Kwadrans dla poważnych, 22.15 Duke Ellington i jego muzyka, 22.50 Rozmyślenia przed północą — Krzysztof Mętrak, 23.00 Jam session w Trójce — Sarah Vaughan w Pał. 23.50 Michał Bułhakow — „Fatalne jaja”, 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19, 7.05 Melodie przebudzanki, 8.00 Świątówid, 8.15 Komu piosenkę, 8.45 Kąty widzenia, 9.00 Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej piątutki — pr. R. Waschko, 10.00 Tylko 50 minut: Zespół Adwokacki „Dyskrejca”, 10.50 Bliższe spotkania: „Smak miodu”, 11.00 Pod dachami Paryża, 12.00 Recital Augustiana Anievasa, 12.50 Bliższe spotkania: „Smak miodu”, 13.05 Niech gra muzyka, 14.15 Piosenki spod żagla, 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia, 15.30 Odkurzone przeboje, 15.50 Bliższe spotkania: „Smak miodu”, 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania, 17.00 Cud nad Wisłą, 17.30 Nagrywali w Trójce, 18.00 Andrzej Mularczyk — „Pustelnik” — słuch., 19.05 Baw się razem z nami, 21.00 Niestety, moja miłośni, 21.20 Punctus contra punctum, 22.00 Kwadrans dla poważnych, 22.15 Duke Ellington i jego muzyka, 22.50 Rozmyślenia przed północą — Krzysztof Mętrak, 23.00 Jam session w Trójce — Sarah Vaughan w Pał. 23.50 Michał Bułhakow — „Fatalne jaja”, 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela IV
Wiadomości: 7.05, 12, 17, 19.30, 23.55.
6.05 Kraków na muzycznej antenie Czwórki, 7.10 W świątecznym nastroju — pr. rozgłośni w Rzeszowie, 8.00 Klejnoty muzyki i słowa: Bolesław Prus — fragment z „Lalki”, 8.20 Anegdota i fakty: „Symbole i insygnia władzy”, 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej, 10.00 Recital organowy, 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Zgubiono, znalezione” — słuch., 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.05 Muzyczne fascynacje — muzyczne penetracje, 12.30 Wyprawy Czwórki, 13.30 U Młynarczyka w Lipnicy — aud. A. Starca, 13.45 O kulturze słowa, 14.05 „Uchem Ibsa” — Jerzy Grunwald, 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzieży: „Księga dżungli” — słuch., 16.00 Quiz popularnonaukowy — WIST: „Kto to napisał?” 17.05 Echa festiwalu i konkursów muz., 18.00 Nabożeństwo Starokatolickie Kościoła Mariawitów, 18.49 Chorał gregoriański, 19.00 Alfa i Omega — magazyn popularnonaukowy, 19.45 Piosenki Starej Warszawy, 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli: „Ziemia smutnej pomarańczy”, 21.35 Z jednej płyty — Elton John, 22.35 Refleksje i rezonanse muzyczne, 23.35 Rozmowy intymne, 23.50 Melodie na dobranoc, 24.00 Koniec programu i hymn.

Co Zie Wiedu

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
14	15	16
SIERPNIA	SIERPNIA	SIERPNIA
Alfreda Euzebiusza	Marii Stelli	Joachima Stefana

Chir., Chir. uraz., Chir. dzieci, Okulist., Urolog, Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Larynx, Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Śródmieście — ul. Skawinska 8 (9—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog tel. 11-83-96, ul. Ulanów 9a (8—14) tel. 11-53-33 ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14), tel. 44-19-80, os. Wzgórza Krzesł. (8—14), os. Jagiellońskie 1 (8—19) + stomatolog tel. 43-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 43-20-70
Krowodrza — al. Krasńskiego 28 (8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójcowska (8—19) + stomatolog tel. 43-56-26 ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8—14), ul. Na Kozłowie 19 (8—14), tel. 55-18-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55

Gabinet zabiegowy (iniekcje lek. w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8—11)
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apeicznej, tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna (10—18, sob., niedz. — nieczynne), tel. 21-54-14. Nagła pomoc lekarska lekarzy spec. tel. 66-80-00 (9—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów tel. 55-56-64 (9—20, sob., niedz. 9—15). Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72, poradny psych., seks., ginek., dermat. (piątek 15—19). Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22). Tel. Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8—19). Tel. zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-38-91 (czw. 10—12). Ośrodek Informacji Inwalidów, 1 Maja 5, tel. 22-23-11 (pon., śr. 15—17). Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawiora 3, tel. 37-55-75 (7—22), sob., niedz. 7—18. Pogot. Techniczne „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22), sob., niedz. 10—18. Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. poradny prawne (śr. 16—17), seksuolog (wt. 16—19), psycholog (śr. 16—19), tel. 22-54-74. Telefon Zielony, tel. 21-33-64 (7—20). Inf. o usługach „Eureka” — Dom Towarowy, Wiśna, tel. 21-41-07 (10—15). Centrum Informacji Turystycznej, ul. Pawia 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (8—16).

APTEKI
Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Rynek Podgórski, tel. 66-46-91, Kozłówek-pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta, Centrum A, tel. 44-17-36, os. Kazimierzowski-pawilon, tel. 48-59-57.

rózne
Piątek - Sobota - Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19, szklarnie po Wiśle do Białan codz. godz. 9, 11, 13, 15, sob. niedz. co godzinę od 9 do 18.
Jazda na kucykach (ul. Smocza) 11—19.
Wesole, miasteczko (Błonia) 11—20.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05 — 16.00 Magazyn muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Przejście jeszcze raz. 17.30 Radio kierownicze. 18.05 Być przedsiabiorczym. 18.20 Koncert dnia. 19.30 Radio Dzieciom: „Pożyczalcy na

Sobota I
Wiadomości: 6, 6.30, 7, 8, 9, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
5.00 — 8.00 Poranne Sygnały, 8.00 — 8.45 Prognoza pogody, wiadomości i muzyka poranna, 8.45 Merkuriusz Rządowy, 9.00 — 11.57 Lato z Radiem, 12.45 Rolnicy Kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.05 Radio Kierowców, 13.30 Koncert Reklamowy, 14.05 — 16.00 Magazyn Muzyczny „Rytm”, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.00 Koncert na jeden głos: Bob Dylan, 17.50 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 18.00 Matyszkowidło, 18.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 19.25 Relacje z meczów, 19.30 Radio dzieciom — „Pożyczalcy na wyspie”, 19.45 Relacje z meczów, 20.15 Koncert życzeń, 20.45 Nowele Andrzeja Struga, 21.00 Komunikaty, 21.05 Przy muzyce o sporcie, 21.30 Muzyczne wizytówki Programu I, 22.05 Zaproszenie do tańca, 22.45 Radiowy Odeon, 23.00 Dziennik wieczorny i informacje sportowe, 23.30 Zaproszenie do tańca, 23.55 Północ poetów, 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 6.05 — 8.00 Kraków na antenie, Co niesie dzień: w tym o godz. 7.45 „Błękitny młoteczek” — od pow. Rossa Mac Donalda, 8.10 Poranna serenada, 8.40 Stereofonizacja archiwum polskiej piosenki, 9.00 I. Nowy — „Wzgórze błękitnego snu”, 9.50 J. Jones — „Cienka czerwona linia”, 10.00

Sobota III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05.
15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Surf — muzyka z plaży, 15.40 Reportaż, 16.00 — 19.00 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polit. dla wszystkich, 18.05 Inf. sportowe, 18.15 Akcenty Trójki, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Joseph Conrad, Ford Madox Ford — „Przygoda”, 19.30 Trochę swinga, 19.50 Laszko Gyürko: „Węgierski doktor Faustus”, 20.00 Dyzurny magazyn bigbity, 20.45 Klub Trójki, 22.15 Folk — muzyka z Trójki, 22.45 Najnowsze zjawiska w poezji radzieckiej, 23.00 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi — „Rigoletto”, 23.15 Zapraszamy do Trójki — pr. Jerzy Kordowicz, 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
14.00 — 16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy, 16.30 Barwy i słońce — Baccarelli, 17.05 Koncert na letnie popołudnie, 17.55 Fantazyja i rzeczywistość, 18.30 Język esperanto, 19.50 Studio Ekspertów, 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli: Literatura science fiction, 21.40 Znaszli ten kraj, 22.00 Ci nie zrozumieli, 23.05 Muzykoterapia, 23.35 Wieczorne peregrynacje, 23.55 Melodie na dobranoc, 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota I
Wiadomości: 6, 6.30, 7, 8, 9, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
5.00 — 8.00 Poranne Sygnały, 8.00 — 8.45 Prognoza pogody, wiadomości i muzyka poranna, 8.45 Merkuriusz Rządowy, 9.00 — 11.57 Lato z Radiem, 12.45 Rolnicy Kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.05 Radio Kierowców, 13.30 Koncert Reklamowy, 14.05 — 16.00 Magazyn Muzyczny „Rytm”, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.00 Koncert na jeden głos: Bob Dylan, 17.50 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 18.00 Matyszkowidło, 18.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 19.25 Relacje z meczów, 19.30 Radio dzieciom — „Pożyczalcy na wyspie”, 19.45 Relacje z meczów, 20.15 Koncert życzeń, 20.45 Nowele Andrzeja Struga, 21.00 Komunikaty, 21.05 Przy muzyce o sporcie, 21.30 Muzyczne wizytówki Programu I, 22.05 Zaproszenie do tańca, 22.45 Radiowy Odeon, 23.0

PIĄTEK I

16.35 Program dnia
16.40 Mieszkańca — wszechnicza budowlana
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc: Cudowny talizman
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ada” — film obyczajowy prod. jugosłowiańskiej
21.30 Żniwa '87
21.40 Lex — magazyn społeczno-prawny
22.10 Studio sport: Mistrzostwa Świata w akrobatyce szybocwej oraz Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce
22.40 DT — Komentarze
23.05 „Z historii Wietnamu” (6 — ostatni) — „Zegnaj Sajgonie” — film dok. prod. francuskiej
24.00 Zakończenie programu

PIĄTEK II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny. W programie: „Muppet show”
19.30 Poznaj swój kraj: Na muzealnym szlaku
20.00 Non stop kolor
20.50 Uwaga, dokument: „Smakowanie miodu” — film J. Chodnickiewicza
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy z Gerrardem Philpem: „Czerwone i czarne” (2) — prod. francuska
23.10 Rozmowy intymne
23.40 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Timur i inni — „Biały Bim, Czarne Ucho” (2) — film prod. ZSRR
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.50 Piłkarska kadra czeka
12.10 Reportaż z przeszłości
12.40 Salon poezji użytkowej: Początki (2)
13.00 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
13.30 Żołnierze — wojsk. program dokumentalny
14.00 Wędrowki dalekie i bliskie: „Kosmos coraz bliżej” — film dok. prod. francuskiej
14.40 „W Wielkiej Mandali w kręgu życia” — film dok.
15.00 Spotkanie z piosenką
15.20 Antologia dramatu powszechnego: Mikołaj Gogol — „Gracze”. Reż. Stanisław Bieliński

15.50 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Popołudnie z Pegazem
18.50 Dobranoc: Reksio aktor
19.00 Z kamera wśród zwierząt: Odpowiedz na listy
19.20 Magnes — program promocyjny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Był jazz” — film prod. polskiej. Reż. Feliks Falk
21.40 Czas — magazyn publicystyczny
22.10 Siedem dni na świecie
22.20 Sportowe rytmy tygodnia
23.20 DT — Wiadomości
23.30 Kino nocne: „Szalony Henry” — film fab. prod. NRD. Reż. Ulrich Weiss
24.00 Zakończenie programu

SOBOTA II

14.55 Sobota w Dwójce — powitanie
15.00 „Ostatnia wola profesora Dowella — film fab. prod. ZSRR. Reż. Leonid Menaker
16.30 Wypiata — program publicystyczny
17.00 Dla dzieci: Przygody naszych ulubieńców — film anim.
17.45 Kurs pływania na desce
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz” — Księga X — „Emigracja”, „Jacek”
19.30 Alfa i Omega
20.00 Stanisław Moniuszko: 4 Litanie Ostrobramskie — XXV Festiwal Moniuszkowski Kiedowa-Zdrój '86
21.10 Bitwa o krowę (rep.)
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Stanisława Barei: „Małżeństwo z rozsądku” — film fab. prod. polskiej
23.15 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA I

7.00—7.40 TTR. Zajęcia wakacyjne
7.40—9.00 Blok programów rolnych
9.00 Kino teleferii: „O czym szumią wierzby” — angielski film animowany oraz „Niebieski lato” — hiszpański film fab., „Przygody Bolka i Lolka”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Filmowe obserwacje świata: „Ziemia białych skał” — pr. studyjno-filmowy M. Łukowskiego
11.25 Siedem anten
12.10 A na polach żniwa (1)

tygodniowy program TV

(od 14 do 20 sierpnia 1987 r.)

13.20 Telewizyjny koncert życzeń 14.05 A na polach żniwa (2)
15.15 „W rytmie disco” (3) — film prod. brazylijskiej
16.40 Bydgoskie impresje muzyczne
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Marzenia Janosza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Blisko, coraz bliżej” (17) „Przyjazna hałda” — film TP
21.10 Pegaz — magazyn aktualności kulturalnych
21.50 Klub międzynarodowy
22.20 Łoża — program kabaretowy
22.35 Sportowa niedziela
23.05 DT — Wiadomości

NIEDZIELA II

9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.05 Film dla niesłyszących: „Blisko, coraz bliżej” (17) — „Przyjazna hałda” — film TP
13.15 Byliśmy, jesteśmy, będziemy — wojsk. program dokumentalny
13.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 „Indie — 40 lat później” — film dok.
15.25 Wideoteka — aut. K. Szewczyk
16.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Okno”: „30-lecie Muppetów” — film prod. angielskiej
16.55 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego: Pamięci Barbary Koszrzewskiej
18.00 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Utwory Franciszka Liszta gra Grzegorz Jastrzębski
20.05 Auto-świat — program publicystyczny
20.30 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazarin” (1) — serial historyczny prod. francuskiej. Reż. Pierre Cardinal
22.40 Portrety intymne: August Strindberg
23.10 Studio Dni Kultury Morskiej
23.25 Wieczorne wiadomości
23.30 Ojczyzna — polszczyzna

PONIEDZIAŁEK I

16.55 Program dnia
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje. W programie: „Kawiera Nikodema Dyzmy”
18.50 Dobranoc: Niezastąpiony mistrz
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr TV: Henryk Bardziejewski — „Zacznijcie się śmiać”. Reż. Marek Okopiński
21.05 Żniwa '87
21.15 Jak żyją Węgrzy — rep.
21.45 Dlaczego właśnie Szczecin
22.25 W cieniu lata: Puste sieci — program publicystyczny
22.40 DT — Komentarze

PONIEDZIAŁEK II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Sponsor — teleturniej
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 XX Polski Festiwal Skrzypcowy im. Grażyny Bacewicz
20.20 4 razy Kraków — ulica Kanonicza
20.50 Edward Bauer gra z towarzyszeniem WOSPRITV koncert Mozarta
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Walczący samotnik” (2) — film dok. o St. Witkiewiczu
22.35 Kinematograf rewolucji

WTOREK I

9.00 Teleferie TDC: Dziewięć dni dookoła Verne'a
9.35 Kino teleferii: „Kapitan Nemo” — film prod. ZSRR
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr” (7) — „Drzewko wolności” — film prod. australijskiej
16.35 Program dnia
16.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc: Przygody zająca Poziomki

19.00 Księga rekordów

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pod wiatr” (7) — „Drzewko wolności” — film prod. australijskiej
20.50 Konferencja prasowa rzeczownika rządu
21.05 Telewizyjny film dokumentalny: „Jan Smeterlin”. Reż. A. Jasiewicz
21.35 W cieniu lata: Tak blisko — daleko
21.50 Robię filmy o miłości — Radosław Piwowarski
22.20 „Laureaci” — film dok. Blanki Danilewicz
22.40 DT — Komentarze

WTOREK II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ryzyko — teleturniej
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj: Od Mrzeżyna do Pobierowa
20.00 W obronie własnej: Apis — znaczy pszczoła
20.30 Studio Dni Kultury Morskiej
20.50 „Kobotyni” — miniatura teatralna wg Antoniego Czechowa. Reż. Krzysztof Wojciechowski
21.10 Polak na wakacjach
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Oldricha Lipskiego: „Tajemnica zamku w Karpatach”
23.20 Wieczorne wiadomości

ŚRODA I

9.00 Teleferie: Krąg — magazyn harcerzy
9.35 Kino teleferii: „Legenda świata” — „Łowca duchów” — serial prod. kanadyjskiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Leśne owoce” — film prod. rumuńskiej
16.45 Program dnia
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.40 Rzemieślnicy
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 Gra o milion
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87: Konkurs o „Grand Prix” (1)
21.30 Żniwa '87
21.50 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87: Konkurs o „Grand Prix” (2)
23.25 DT — Komentarze

ŚRODA II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 A, B, C — teleturniej językowy
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 Na mnie możesz liczyć
20.15 Dookoła świata: Kajakiem w Himalaje
20.45 Studio sport: Mecz towarzyski w piłce nożnej Polska — NRD
21.30 Panorama dnia
21.45 „Krajobraz w bieli” — film obycz. prod. norweskiej. Reż. Gianini Lepre
23.10 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK I

9.00 Kino teleferii: „Kłusownik” (3 — ostatni) — film TP
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Numer z Filadelfii” — film prod. węgierskiej
16.30 Program dnia
16.35 Magazyn lotniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje. W programie: „Miss” — serial prod. francuskiej
18.45 Losowanie Krajowej Loterii Pieniężnej
18.50 Dobranoc: Przygody Tobiasza
19.00 Czym żyje świat
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87: Konkurs o „Grand Prix” (2)
21.30 Teraz — tygodnik gospodarczy
21.50 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87: Konkurs o „Grand Prix” (4)
23.25 DT — Komentarze

CZWARTEK II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Pasja według Pana Stanisława — reportaż
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 „Twoje zdrowie, mój drogi” — nowe filmowe prod. ZSRR. Reż. Tomasz Gomełauri, Wachtang Kikabidze
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Osądźmy sami
22.30 Auto-Moto-Fan-Klub
23.05 Studio Dni Kultury Morskiej
23.20 Wieczorne wiadomości

PRACA

MĘŻCZYZNE oraz młodą kobietę do pracy w ogrodnictwie — przyjme. Kraków, Jesionowa 11A g-30126

FRYZJERA (fryzjerka), może być rencista — zatrudni. Grzegorzka, tel. 34-44-72 g-30169

PIEKARZY przyjmie na stałe piekarnia. Kraków-Prokocim Stary, ul. Kolejowa 2. g-30308

NA doskonałych warunkach przyjmie do pracy panie, od drugiej połowy sierpnia. Konieczne badania lekarskie wymagane dla branży spożywczej. Kawiarnia „Cabaret”. Kraków, ul. Złoty 6, w dniu 17 VIII 1987, godz. 13—18 g-27192

POMOĆ do dzieci (okolice Ronda Kotlarskiego) — poszukuje. Oferty 29050 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZATRUDNIÉ pracownicę — rencistkę w sklepie ogólnospożywczym. Oferty 29347 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPECJALISTÓW z zakresu wytworzenia płytek drukowanych i galwanizera — zatrudni zakład rzemieślniczy. Tel. 48-52-00, wewn. 179 g-29604

DEKARZY, blacharzy z praktyką — przyjmie na dobrych warunkach zakład rzemieślniczy. Oferty 29047 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

TOKARZA zatrudni zakład mechaniki maszyn. Kraków, ul. Dekerta 9 g-20755/przedruk

DZIEWIARKE na cały etat lub rencistę — zatrudni. Tel. 22-18-50, godz. 19—20 g-29835

ZDECYDOWANIE przyjmie pracownicę do produkcji obuwia domowego. Ul. Justowska 13 g-29916

PRZYJMIE chałupnictwo w sektorze prywatnym. Oferty 29981 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ELEKTRYKA solidnego — instalatora — mającego praktykę w budownictwie — zatrudni zakład rzemieślniczy. Oferty 30056 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PANIA, najchętniej samotną, do prowadzenia domu — przyjmie. Al. 29 Listopada 45a/3, od 14 sierpnia, w godz. 15—19.

MATRYMONIALNE

WŁOCH z Weroni, lat 38 — pozna w celu matrymonialnym Krakowiankę, w wieku około 28—30 lat. Oferty przesłać pod adresem: Ferruccio Lorato, via Gottardo, 10—31132 Verona

CUDZOZIEMIEC, 38 lat — poślubi panią w odpowiednim wieku. Fotofotery w języku angielskim. Box 3035 552 62 Jönköping, Szwecja g-30188

WDOWA, lat 34 — pozna pana do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty 30322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

WOLNA, lat 34 — pozna pana do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty 30321 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne — krajowe, zagraniczne — „Przyjajź”, Kraków 65, skrytka 71 g-27581

TYSIĄCIE aktualnych ofert matrymonialnych. Adres: 30—960 Kraków, skrytka 992 A-81

WDOWIEC niezależny, wzrost i wykształcenie średnie — pozna przystojną, kulturalną panią do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty 29619 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

RZEMIEŚLNIK, lat 52, wysoki, uczciwy, abstynent, posiadający mieszkanie — poślubi uczciwą, miłą panią do lat 42. Może być z dzieckiem. Możliwość ślubu kościelnego. Oferty 29987 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ROZWIEDZIONY, bez zobowiązań, po studiach, niepalący, dobrej egzystencji — poślubi odpowiednią panią do lat 28. Oferty 29877 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KUPNO

3 TONY cementu — kupię. Tel. 44-07-42

BLACHĘ trapezową teflonową, 2 tony — pilnie kupię. Oferty 29784 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KAROSERIĘ „malucha”, inne podzespoły — kupię. Tel. 11-83-98 g-30059

VW GOLF, Opel Kadet, może być po wypadku — kupię. Oferty 29892 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAŻ

SZNAUCERY olbrzymi — sprzedam. Krzyszkowice k. Myślenic, tel. 10

SIMCE, 1976, w całości lub na części — sprzedam. Ul. Racławicka 54/9

DALMATYŃCZYKI — szczeniaki — sprzedam. Tel. 44-52-01, po 15 g-29635

ATRAKCYJNA suknie ślubna, model francuski — sprzedam. Tel. 34-20-25 (18—20) g-30269

STARA 28 oraz nowy silnik 6-cylindrowy z Andrychowa — pilnie sprzedam. Kraków, XX-lecia PRL 29/79

PIANINO — sprzedam. Oferty 29974 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

FRAK, 178 cm, nowy — sprzedam. Tel. 33-19-28 g-30134

3000 SZT. asparagusa 1-roczonego, w cylindrach 16x18 — sprzedam. Kraków, Radzikowskiego 92 g-30127

WANNE żelazna, 140 cm, zlewomywak żelazny, muszla tylna, umywalkę, nowe — sprzedam. Oferty 30208 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

CZARNA mini wież — sprzedam. Tel. 66-54-37, po 15.30 g-30145

PIATA 126p, 1978 — sprzedam. Tel. 66-82-02, w godz. 18-21 g-30357

„MALUCHA” 1979, szlisy białe 30 m² — sprzedam. Tel. 48-19-34 g-30223

KAMIENICĘ

lub

budynek

wolnostojący

cały wolny

(lub przynajmniej

z wolnym lokalem

użytkowym)

w centrum Krakowa

ewentualnie w dzielnicy

Dębni, Kazimierz,

Podgórze,

kupi

Spółdzielnia Rzemieślnicza

Produkcji Materiałów

Budowlanych i Usług

Budowlanych —

Kraków, ul. św. Sebastiana

16/30, tel. 21-08-74.

Reflektujemy również na

obiekt kwalifikujący się

do remontu.

K-7549

VIDEO Sanyo, z gwarancją, z kasetami — sprzedam. Kraków, al. 29 Listopada 27/46, po 16.

SUKNIĘ ślubną, zagraniczną — sprzedam. Tel. 48-41-55.

KOMPLET wypożyczony „Beskid”, używany — sprzedam. Tel. 22-51-40.

AUTOBUS Autosan, bez silnika — sprzedam. Brzesko, tel. 302-92.

LODOWKĘ „Silesia”, używaną — sprzedam. Tel. 12-59-45.

SYRENE R-30 — sprzedam. — Tel. 11-83-98. g-30060

FLIZY 10 m², beżowe we wzorek — sprzedam. Oferty 29898 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SAMOCHÓD ciężarowy, 8-tonowa wywrotka z silnikiem Skody 706 RTO, Warszawa 223, przyczepę towarową 10-tonową (długość skrzyni 6,30 m) — sprzedam. Tel. 22-79-35.

LOKALE

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania do wynajęcia. Tel. 33-76-78, po 20.

POSZUKUJE samodzielnego, dwupokojowego mieszkania. Tel. 55-42-84.

2 STUDENTÓW AM — poszukuje samodzielnego mieszkania, chętnie z telefonem. Oferty 29288 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

MALZENSTWO — pilnie poszukuje samodzielnego mieszkania. — Oferty 29346 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POWRACAJĄCY z zagranicy pilnie kupi M-2, M-3, okolicz ul. 18 Syczeń, Piastowskiej, centrum, chętnie z telefonem. Oferty 29720 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, — Kraków, ul. Czarnochowicka 28.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania lub garsonierę do wynajęcia, najlepiej w centrum Krakowa. — Edyta Orzechowska, Przemysł, ul. Wybrzeże Kosciuszki 86/13, tel. 77-59.

DWIE paniąki — poszukują pokoju. Oferty 29873 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PARA studencka — poszukuje mieszkania. Tel. 22-93-10, od 20.

KĘTY! M-2, kwaterekowe, superkomfortowe 37 m² — zamienię na równorzędne w Krakowie lub okolicy. Oferty 30209 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POKOJ z kuchnią, własnościowe i garsonierę kwaterekową, superkomfortowe — zamienię na 3-pokojowe. Pika 20/41. g-30140

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie — na dwa oddzielne, po pokoju z kuchnią. Tel. 55-22-92, po godz. 19.

KORZYSTNIE zamienię spółdzielcze M-3 (3 pokoje) plus garaż — Prądnik Czerwony — na dużo większe. Oferty 30093 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

MATKA z 2 dziećmi — poszukuje od zaraz M-1, z telefonem. Oferty 30360 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią (centrum Krakowa) — na 1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią (może być komfortowe). Oferty 30221 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

DAM pokój pracującej, starszej, samotnej, nie wyjeżdżającej na niedzielę — za drobne usługi. Ul. Mariana Buczka 15, Borek Fałęcki.

LOKALU o powierzchni minimum 80 m², na warsztat rzemieślniczy — (może być do adaptacji) — w dzielnicy Podgórze — poszukuje. Oferty 30375 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

RZEMIEŚLNIK poszukuje samodzielnego mieszkania trzykondygnowego, na okres minimum dwóch, trzech lat — najchętniej z telefonem. Oferty 30370 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAM mieszkanie — pokój z kuchnią, III piętro, bez windy, superkomfortowe, rejon al. Słowackiego. — Oferty 30353 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KROWODRZA! Superkomfortowe M-2 i M-3 — zamienię na jedno 3-4-pokojowe. Tel. 37-71-86.

GARSONIERĘ kwaterekową (c. o., Śródmieście) — zamienię na większe, kwaterekowe. Pięć wykluźone. Oferty 29752 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ODDAM własnościową garsonierę za 3-pokojowe, kwaterekowe lub spółdzielcze. Tel. 34-32-62.

KWATERUNKOWE 2 pokoje — (słupa kuchnia), II piętro, 38 m², telefon — zamienię na korzystnych warunkach na 3 pokoje, z telefonem. — Tel. 48-44-83. g-29813

POSZUKUJE mieszkania M-3. Czynsz płatny miesięcznie. — Os. Teatralne 20/8. g-30063

M-5 zamienię na dwa oddzielne. Tel. 34-19-89. g-30026

3-, 5-POKOJOWE, ewentualnie mniejsze ze strychem lub połowę willi — kupię. Tel. 12-71-86, po 18.

M-3, komfortowe, os. Boh. Września — sprzedam. — Oferty 29977 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ mieszkanie komfortowe — duże, 3-pokojowe — na dwa oddzielne mieszkania

Drożyzna na zielonym rynku

Mało jabłek i czereśni pod doświadczeniem warzyw

Zielony rynek w Polsce jest podaj jedyną branżą, rządzącą się w pełni prawami rynkowymi. W zależności od urodzaju ceny idą w górę lub automatycznie opadają. Zaopatrzenie w warzywa i owoce jest na tyle dobre, że stanowi powód zazdrości naszych wszystkich sąsiadów. Jednak w tym roku na zielonym rynku panuje drożyzna. Oto kilka przykładów.

O ile o tej porze roku za kilogram pomidorów płaciliśmy w 85 r. 160, w 86 r. 70 zł, to teraz cena wynosi 300 zł. Wiceprezes ds. handlu Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Jerzy Nowak wyjaśnia, że wysoka cena pomidorów spowodowana jest tym, że skończyły się już szklarniowe, a na grunty musimy jeszcze poczekać, gdyż wolno dojrzewają z powodu niskiej temperatury nocą.

Lepiej niż przed rokiem obróżyli ogórki, zapowiadali się urodzaj, niestety, w ostatnim okresie wegetacja została przyhamowana. Na dodatek platanacje znowu atakują zarazy, np. mącznik. Spółdzielnia skupowała niedawno na dobę 50-70 ton ogórków, a teraz zaledwie 10 ton. Dwa lata temu za kilogram ogórków (kiszeniaków) płaciliśmy 100 zł, a rok temu i teraz 70 zł.

Niedobrze jest z jabłkami. W rejonie Górcza oraz województw siedleckiego i lubelskiego, a więc tam, gdzie mamy najwięcej sadów z jabłonią, po ostrej zimie drzewa przemarzły. Niektóre zniszczeniu uległy aż 90 proc. jabłoni, a na odbudowanie sadów trzeba co najmniej 5 lat. Lepiej wytrzymały mrozy jabłonie na południu. W sumie jabłek będzie na rynku co najmniej 50 proc. mniej niż przed rokiem. W 85 r. kilogram jabłek kosztował w sierpniu 70 zł, rok temu 35, a teraz ok. 200 zł.

Niezły był urodzaj porzeczki czarnej. Skup tych owoców był

rekordowy. Sporo też było agrestu. Natomiast mniej niż normalnie skupiono porzeczki czarnej. Fatalnie obróżyły czereśnie, mało jest wiśni. Choć drzewostan nie ucierpiał, nie będzie w tym roku większej ilości śliw.

Warzyw za to mamy do koloru i do wyboru. Zaopatrzenie jest bardzo dobre, a nadwyżki wysyłane są na eksport. Spółdzielnia codziennie sprzedaje kontrahentom zagranicznym 3,5 tys. ton warzyw, które wysyła m. in. do ZSRR, Czechosłowacji, Szwecji, Holandii i RFN.

A oto jak kształtowały się ceny. W sierpniu 85 r. kilogram cebuli kosztował 75 zł, przed rokiem 40, teraz 50 zł. Buraki kosztowały w tym samym okresie 25 zł, 15 zł, 35 zł. Marchew 35 zł, 28 zł, 55 zł. Kalafior 30 zł, 40 zł i 45 zł. Pietruszka 50 zł, 50 zł i 70 zł. Seler 40 zł, 65 zł i 70 zł. Kapusta biała 30 zł, 16 zł, i 40 zł. Kapusta włoska 35 zł, 30 zł i 45 zł. Kapusta czerwona 50 zł, 30 zł i 45 zł. Ziemiaki w 85 r. 18 zł, rok temu 19 zł i teraz 30 zł. (ja)

Lekarzy więcej niż szpatulek?

Coraz trudniej zajrzeć w gardło...

28 lipca zamieściliśmy notatkę o przychodni rejonowej przy ul. Ulanów, gdzie chory, chcąc by lekarz obejrzał mu gardło, musi przytrzymać język własnym palcem. W tej sprawie otrzymaliśmy odpowiedź podpisaną przez Zofię Kulig, dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 1:

(...) Jak stwierdzono, podany fakt miał miejsce z powodu braku szpatulek. W I półroczu br ZOZ nr 1 otrzymał z „Cezalu” 12 opakowań à 100 sztuk szpatulek na 2100 opakowań zamówionych na rok 1987. Według uzyskanych informacji, nie należy spodziewać się zwiększenia ilości otrzymywanych szpatulek, ponieważ brak producentów. W związku z trudnościami w zaopatrzeniu w szpatułki jednorazowego użytku złożyliśmy zamówienie na szpatułki metalowe ze stali nierdzewnej, jednak realizacja tego zamówienia nastąpi dopiero z końcem bieżącego kwartalu.

Śladem naszych publikacji

Pracownicy ukarani

Pisaliśmy o wykorzystywaniu samochodów służbowych do zakupów alkoholu w sklepach monopolowych. Dyrektor „Transbudu” Nowa Huta poinformował nas, że dysponent samochodu „UAZ”, którym udano się do sklepu, otrzymał karę nagany. Tak samo ukarano innego pracownika, który był przełożonym dysponenta. Kierowca, który nie uczestniczył w zakupach wódki otrzymał karę upomnienia. Pracownicy utracili także prawo do nagrody z podziału zysku za 1987 rok, co wyniesie około 25 tys. zł. (s)

Samo życie

Od „Wierzynka” do „Jubilata”

Pracownicy piwiarni, ale bez piwa. Ceny jednak (np. gulaszu) są tu identyczne jak w „Hotelu Polskim”. Lojalna kelnerka uprzedza jednak, że gulasz to mrożonka. „A co nie jest mrożone?” — pytam. — „Niestety, mamy tylko mrożonki”.

Kieruję się do luksusowego niegdyś „Hawelki”. Siadam przy stole, nad którym wisi napis: „Kącik bezalkoholowy”. Za plecami mam otwarte drzwi do pomieszczenia z zardzewiałymi butlami gazowymi. Oczywiście drzwi nie można zamknąć, bo zepsute, ale „przecież nie śmierdzi”. Jedzenie drogie, plamy na obrusie i podłozie. Jeść trzeba szybko, bo na wolne miejsca czekają głodni goście. Stoją obok i odprowadzają łakomym wzro-



Są jeszcze miejsca w szkołach ponadpodstawowych

Na tych, którzy zdali i nie dostali się do wybranej przez siebie szkoły średniej, czekają jeszcze miejsca w innych szkołach ponadpodstawowych.

Można więc składać dokumenty do liceów zawodowych — w Zespole Szkół Geologiczno-Górnictwa, Techników — Gazownictwa, Techniczno-Mechanicznego HiL, Mechanicznego przy al. Mickiewicza 5.

W krakowskich liceach ogólnokształcących jest już komplet. Wolne miejsca są jeszcze poza Krakowem: w Krzeszowicach, Skawinie, Wieliczce, Niepołomicach, Gdowie, Skale.

Uczniom, którzy nie zdali egzaminu wstępnego pozostają tylko zasadnicze szkoły zawodowe. Ze szkół kształcących w zawodach typowo kobiecych wolne miejsca są w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego przy ul. św. Filipa, ale tylko w specjalności piekarnictwo. Z innych ZSZ są jeszcze miejsca w: budowlanej nr 1 i 2, Zespole Szkół Energetycznych, Mechanicznych nr 3, Zespole Szkół Geologiczno-Górnictwa i Energetyki, ZSZ nr 1, 4.

Informacji o wolnych miejscach Kuratorium jeszcze w sierpniu nie korygowało, wszystkie przytoczone dane pochodzą z lipca. (kk)

Nasz telefon: 22-89-87

CZYTELNICY MÓWIĄ, ŻE:

- przy al. Dygańskiego nie da się mieszkać, bo z komina stołówki OHP przy ul. Wolskiej, wydostaje się gęsty i śmierdzący dym...;
• ryzykują ci pasażerowie, którzy czekają na tramwaje nr 6 i 24 na przystanku koło Delikatesów w Podgórzu przy zbiegu ulic Cekiery i Pstrowskiego, ponieważ uszkodzony komin na tym budynku stoi na słowo honoru;
• na Azorach u wylotu ulic Jaremy i Gnieźnieńskiej samochody MPO nabierają wodę z hydrantów do polewania ulic, tylko że nikt tego hydrantu od kilku tygodni nie zamyka, woda płynie strumieniem tworząc bajoro, a mieszkańcy często w tygodniu nie mają wody;

W nowohuckim zalewie na jednego karpia przypada pięciu wędkarzy. STANISŁAW MAKAREWICZ

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18 — Klub MPiK, pl. Centralny — Wernisaż malarstwa Anny Drozd.

* 20-1.00 — Centrum Kultury Studentów AR „BUDA”, al. 29 Listopada 50 — Dyskoteka.

JUTRO O GODZINIE:

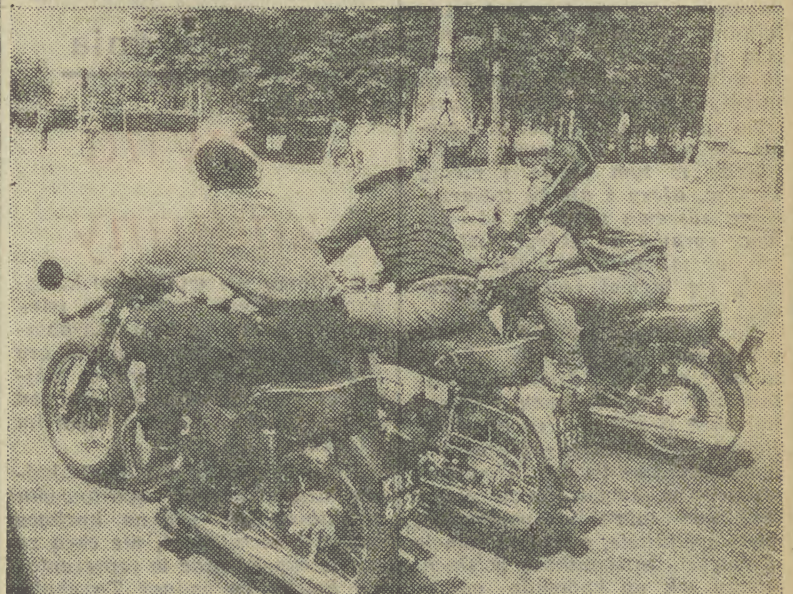
* 19 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — „Spotkanie z jazzem” — koncert grupy „Adam Kawończyk Brass Time”. Wstęp wolny.

A POZA TYM:

* W Dworcu Białoprądnickim — w Galerii fotografii — Robert Sauer, grupa „24x36”, ekspozycja portretów. Wystawa czynna codziennie w godzinach 10-17. Wstęp wolny.

Uwaga rodzice!

Koło rodziców dzieci na diecie bezglutenowej przy Wojewódzkim Zarządzie TPD w Krakowie informuje o sprzedaży bananów w piątek, 14 bm. i w poniedziałek, 17 bm. w godz. 8-13 w Delikatesach, Rynek Główny.



A kodeks drogowy wyraźnie reguluje sposób poruszania się pojazdów obok siebie. Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Zakłady usługowe dyżurujące w sobotę i niedzielę 15 i 16 VIII

- 15 SIERPNIA (WOLNA SOBOTA)
• Usługi Fotograficzne Sp-ni „Fotos”: Zakład Fotograficzny nr 21 os. Hutnicze nr 9, Zakład Fotograficzny nr 1, ul. Szewska nr 21, w godz. od 10 do 15.
• Szewskie: Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia nr 11 KUSP „Gromada”, ul. Pstrowskiego nr 20, czynny w godz. od 10 do 15. Zakład Rzemieślniczy Naprawy Obuwia ob. Franciszka Jawor, ul. Floriańska 7, w godz. od 9 do 13.
• Pogotowie krawieckie: Zakład krawiecki — rzemieślnicy, ob. Jana Kicy, ul. Floriańska nr 21, czynny w godz. od 10 do 15.
• Obsługa samochodów — PP „Polmozyt”: Stacja Obsługi Samochodów nr 10, ul. Wielicka nr 119, tel. 55-04-74, Stacja Obsługi Samochodów nr 12, al. Pokoju nr 81, tel. 44-47-98, czynne w godzinach od 6 do 14.
• Wulkanizacyjne KUSP „Gromada”: Zakład Usług Wulkanizacyjnych nr 3, ul. Winiarskiego, od godz. 7 do 21.
16 SIERPNIA (NIEDZIELA)
• Usługi fryzjerskie i kosmetyczne: Zakład nr 58 Sp-ni „Fala”, Hotel „Cracovia”, ul. Puszkińska nr 1, Zakład nr 5 Sp-ni „Fala” Hotel „Francuski”, ul. Piłkarska nr 13, Zakład Sp-ni „Vita”, Hotel „Holiday-Inn”, ul. Konia nr 7, w godz. od 8 do 13.
• Fotograficzne: Punkty usługowe Sp-ni „Fotos” przy wszystkich Urzędach Stanu Cywilnego, w godz. od 10 do 15.
• Szewskie: Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia nr 11 KUSP „Gromada”, ul. Pstrowskiego nr 20, czynny w godz. od 10 do 15. Zakład Rzemieślniczy Naprawy Obuwia, ob. Franciszka Jawor, ul. Floriańska nr 7, w godz. od 9 do 13.
• Pogotowie krawieckie: Zakład krawiecki — rzemieślnicy, ob. Jana Kicy, ul. Floriańska nr 21, w godz. od 10 do 15.

Spartakiady międzykolonijne



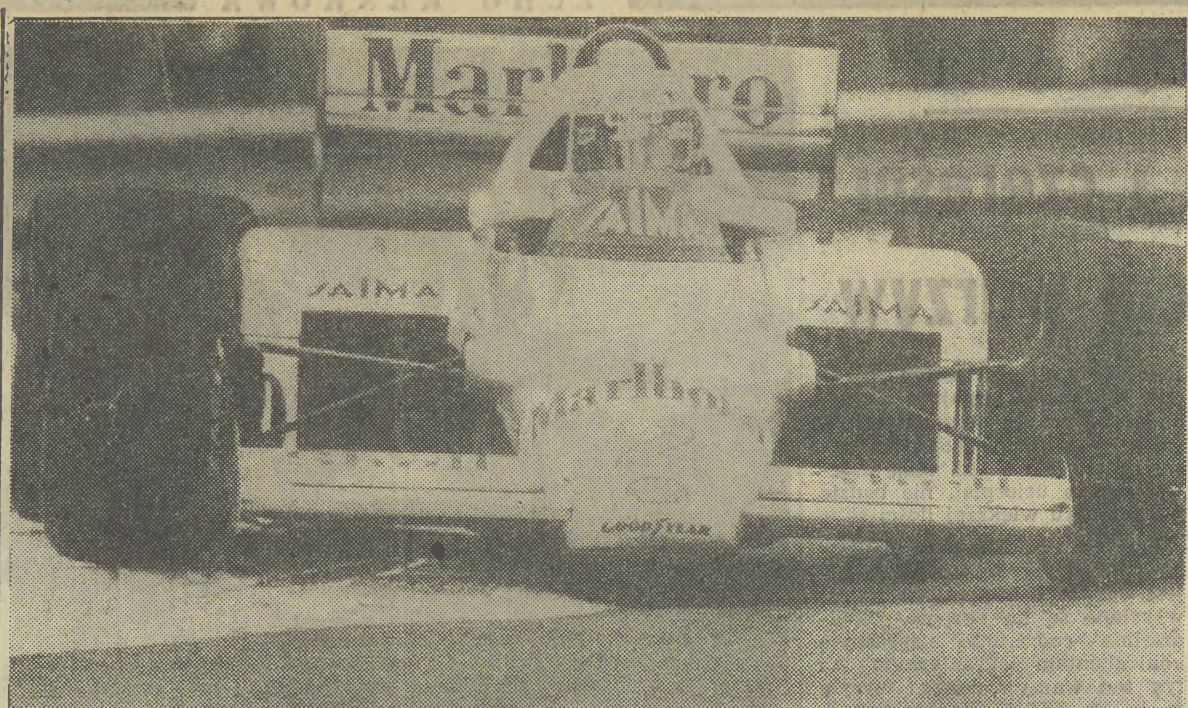
468 DZIECI z 6 kolonii uczestniczyło w międzykolonijnej spartakiadzie, którą urządziły międzykolonijne ośrodki sportowe Krowodrzy i Śródmieścia. Oto zwycięzcy: piłka nożna — **MOS Groble**, dwa ognie dziewczynki — **Kamieniec**, chłopcy — **Lublin**, siatkówka dziewcząt — **Orneta**, tor przeszkód — **Aleksandra Marut** i **Rafał Kwiatkowski**, rzut piłką — **Andrzej Malinowski**, pchnięcie kulą — **Krzysztof Piasecki**, 60 m — **Hanna Jadowska** i **Dariusz Kraszewski**, 100 m — **Hanna Jadowska** i **Andrzej Korzeniowski**, 300 m — **Elżbieta Bohatyrewicz** i **Piotr Fiedorowicz**, 600 m — **Anna Klonowska** i **Waldemar Patecki**, skok w dal (grupa młodszą) — **Maria Zarieczna** i **Andrzej Woźnica**, grupa starsza — **Jad-**

wiga Grobicka i **Dariusz Kraszewski**.
W SIEDLCACH koło Nowego Sącza przeprowadzono także spartakiadę międzykolonijną (na wzór lipcowej olimpiady urządzanej także przez kierownictwo kolonii Krakowskiego Związku Spółdzielczości Pracy w Siedlcach). Było 12 konkurencji i z górą 500 uczestników. Oto zwycięzcy: koszykówka — **Siedlce**, piłka nożna — **Podole**, dwa ognie — **Jelna**, sztafeta — **Trzyciąż** (dziewczynki) i **Siedlce** (chłopcy), bieg przełajowy — **Aneta Strzelczak** i **Jan Źródlewski**, 60 m — **Beata Strzelczak** i **Grzegorz Łukasik**, skok w dal — **Aneta Strzelczak** i **Ernest Lewandowski**, rzutki do tarczy — **Anna Czarnóg** i **Piotr Adamowicz**, warcaby — **Katarzyna Suder** i **Karol Tabor**, szachy — **Patrycja Mastys** i **Wiesław Ochocki**, kometka — **Beata Wytwiniowska** i **Robert Gier**, tenis stołowy — **Patrycja Mastys** i **Robert Gier**.

Zespołowo w klasyfikacji wygrała kolonia z **Siedlec** przed **Jelnią** i **Trzyciążem** oraz ekipą czechosłowacką z kolonii w **Kamionce**.

Wiślanka także

ZADZWONIŁ do nas oburzony prezes Wiślanek **Grabie**, że w zestawie zespołów występujących w klasie „A” nie ujęliśmy piłkarzy jego klubu. Bijemy się w piersi, nasza wina. Faktycznie, podając informację o składzie trzech grup klasy „A” pominieliśmy w grupie III **Wiślanek**. Przepraszamy!



„Banda czworga” — Formuły I

W BIEŻĄCYM cyklu Grand Prix walka o najcenniejszą mistrzowską koronę w całym sporcie samochodowym, upływa pod znakiem dominacji czterech kierowców: Brazylijczyków: **NELSONA PIQUETA** i **AYRTONA SENNY**, Brytyjczyka **NIGELA MANSELLA** oraz obrońcy tytułu Francuza **ALAINA PROSTA**. Z tej „wielkiej czwórki” Piquet i Mansell prowadzą bolidy tej samej firmy — **Williams-Honda** i niewykluczone, że właśnie oni rozegrają między sobą decydującą walkę o tytuł.

Od dłuższego już czasu w całym środowisku ludzi związanych z Formułą I mówiło się o poważnych niesnaskach między Piquetem a Mansellem. To jednak co niedawno ujawnił szef firmy **Frank Williams** przeszło najśmielsze oczekiwania. — *To nieprawda, że Nigel i Nelson nie lubią się wzajemnie. To są tylko wymysły prasy. Naprawdę to oni się nienawidzą!* — powiedział

z spokojem na jednej z konferencji prasowych **Williams**.
 Nawet biorąc poprawkę na robiecie sobie reklamy, takie oświadczenie jest czymś zupełnie niespotykanym i jednocześnie potwierdza wcześniejsze pogłoski. Przyczyna tych „nieporozumień” leży oczywiście w sferze finansowej. Piquet ma zagwarantowane w dwuletnim kontrakcie zarobki w wysokości trzech milionów dolarów — znacznie więcej niż Mansell.
 Obaj jednak, zarówno Mansell jak i Piquet nie mogą równać się przynajmniej pod tym względem z aktualnym mistrzem świata **Alainem Prostem**. Francuz podpisał ostatnio kolejny, dwuletni kontrakt z **McLarenem**, ale kwota za jaką postanowił pozostać wierny dotychczasowemu zespołowi jak dotąd jest tajemnicą.

Najbardziej doświadczeni obserwatorzy Formuły I twierdzą jednak, że Prost, który pragnie ustanowić rekord zwycięstw w wyścigach Grand Prix, jeśli po raz trzeci zostanie mistrzem świata otrzyma 5 milionów dolarów!
 Prowadzący **Lotusa** drugi Brazylijczyk **Ayrton Senna** jest czwartym kandydatem do mistrzowskiego tytułu. W aktualnej klasyfikacji zajmuje on drugie miejsce, tylko o 7 pkt. za Piquetem, ale też jego przewaga nad następnym — **Mansellem** nie jest duża. Podobnie jak i jego rodak **Piquet**, **Senna** nie mieszka w swej ojczyźnie, przeniósł się bowiem na stałe do **Monaco**, gdzie za zarobione w wyścigach pieniądze żyje w luksusowych warunkach.
Senna przybył na Grand Prix Wielkiej Brytanii na torze **Silverstone** samolotem **McLarena**. Co natychmiast wywołało komentarze i spekulacje na temat jego ewentualnego przejścia do tej ekipy. Podobno warunkiem przejścia **Senny** do **McLarena** jest zainstalowanie w bolidach zespołu silników **Hondy** — dotychczas **McLaren** stosował sil-

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie **TKKF** proponuje:
W sobotę:
 * turniej tenisa stolowego o Puchar Lata — ul. Mazowiecka 21, sala „Energoprojektu” — godz. 10;
 * „sport i wypoczynek z **TKKF**” — basen „Krakowianki”, ul. Eisenberga — godz. 10;
 * turniej piłki nożnej dla uczestników kolonii w Nowej Hucie — SP nr 100, os. XX-lecia — godz. 15;
 * szachowy Puchar Lata — ul. Ugorkę 1 — godz. 16.
W niedzielę:
 * „sport i wypoczynek z **TKKF**” — basen „Krakowianki”, ul. Eisenberga — godz. 10.

Urlop w tzw. „zapadłej głuszy” na Mazurach (są jeszcze takie miejsca, choć coraz ich mniej) sprawił, że przez trzy tygodnie wziętem niemal kompletny rozrząd ze sportem, nie czytałem, nie słuchałem wiadomości sportowych, daleki byłam od tego co się w tej dziedzinie życia dzieje. Wakacje minęły jednak szybko, trzeba było wrócić do redakcji i zabrać się za odrabianie urlopowych zaległości w lekturze. Czytałem z przyjemnością o sukcesach naszych sportowców w różnych zawodach międzynarodowych, o sympatycznym spotkaniu polonistów w czasie Igrzysk w Krakowie. Były jednak w tym czasie i rzeczy smutne, afery i afery towarzyszące naszemu sportowi od dawna, sprawy do których istnienia już jakby przywykliśmy, już stały się niemal rzeczą powszechną.

zawodnicy, którzy narzekają na niużące zgrupowania, konieczność ciągłych wyjazdów zagranicznych, nie robili na co dzień tego samego w swoich klubach. Z ochotą, bez znużenia, stresów.

Smutny to tekst. Dotyczy ludzi, którym żyje się w Polsce, w proporcji do innych, wręcz znakomicie, którzy nie wiedzą co to kłopoty materialne, wy czekiwanie latami na mieszka-

Na tematy dnia

Chwila zadumy

nie, którzy nie wystają w kolejkach po mięso, meble czy telewizor lub pralkę, bo te „dobra-żgi” załatwiają im działacze czy urzędnicy klubowi. Oni co najwyżej podjadą samochodem pod sklep i odbiorą rzecz o którą im chodzi.

Ci ludzie, młodzi ludzie, którzy dzięki swemu sportowemu talentowi żyją jak na krajowe stosunki w luksusie, nie chcą za żadne skarby grać w reprezentacji Polski. Za żadne? Tu chyba jest główna przyczyna tej niechęci. Otóż za występy w reprezentacji Polski dostaje się kadrowe, jakieś diety na wyjazdach, czasem premie za osiągnię-

cia. Jak twierdzą wtajemniczeni są to grosze w porównaniu z tym co się zarabia w klubach. Więc po co się męczyc, po co pracować, tuc się po świecie dla idei, dla nic nie znaczącego honoru bycia reprezentantem Polski, gdy w klubie, przy nieraz mniejszym nakładzie pracy, można mieć więcej. Stąd przeróżne fortele, kombinacje by tylko wymigać się od udziału w kadry narodowej, od występów w koszulce z białym orłem. Siatkarze nie są wyjątkiem. Podobna sytuacja panuje w innych grach zespołowych, poza futbolem, gdzie pieniądze na górze, w reprezentacji, są bardzo duże.

Zadają sobie sprawę, że tak jak grupa badaczy siedmiu czołowych polskich siatkarzy nie postępują wszyscy, że z całą pewnością jest w naszym kraju wielu jeszcze sportowców, którym imponuje gra w reprezentacji, dla których podnoszenie poziomu sportowego, udział w reprezentacji są celami ważnymi, do których dążą z poświęceniem i uporem. Ale gdy czyta się takie teksty jak wspomniany wyżej artykuł **Z. Ambrozika** robi się przeraźliwie smutno, przykro. Sam byłem zawodnikiem przez długie lata, pamiętam, jak walczaliśmy o to by stać się reprezentantami. Dawno to było, ale przecież było. Trudno więc dziś nie zadumać się nad współczesnym sportem polskim.

JERZY LANGIER

Bokiem, pomiędzy drzewami, dotarłem do placu, gdzie rozbite były namioty. Właściwie było to coś w rodzaju nachylonej ku Kisajnu łaki. Rozstałem się z tym przedziwnym chatką-szmatką skromnie z brzegu i zacząłem się zastanawiać, co dalej? Na początek postanowiłem zajrzeć do tej kawiarni na terenie. Miałem nadzieję, że nie polezli gdzieś do Giżycka. Starłem się już tam rozpatrzeć, ale autostop jest może całkiem przyjemny, ale czasami długo trwa. Maciek ze swoim kumpłem podzucili mnie tylko, zresztą tak jak chciałem, kilkanaście kilometrów za Warszawę. Może trzeba było stanąć zaraz u wylotu na Radzymiń? W każdym razie jazdę miałem strasznie rwaną i dobiłem późnym popołudniem. Czasu nie miałem więc wiele i jedynie tak ogólnie przeleciałem się po mieście, bo do ośrodka też był kawałek, a po cieniu niewygodnie było szukać. Poza tym nie za bardzo chciałem się kłócić... Wszystkiego to było nieco skomplikowane, ale na szczęście, nie pokreśliło się jeszcze bardziej. Dośćownie po stu metrach zobaczyłem ich, idących alejką między drzewami.
 — A pan co tu robi? — spytała ze zdumieniem, na mój widok **Julia**.
 — Jak pan się tu w ogóle dostał? — dodał ten jej chłopak.
 — Powietrzem, pań **Julio**... Niczym sep. — Popatrzyłem na nią.
 Jej twarz jaśniała w mroku. Stałiśmy przez chwilę w milczeniu.
 — Chciałbym z wami, a właściwie z panią, porozmawiać...
 — Zupełnie nie rozumiem o czym? — niechęć w jej głosie była dotykalna.
 — Prosiłem przecież pana — cicho zaczął **Krzysiek**, ale głos w miarę mówienia zaczął mu się podnosić — tyle razy pana prosiłem,



żeby ja pan zostawił w spokoju! Czy do pana nic nie dochodzi? Po co pan drażni?
 — A skąd pan wie, o co mi dziś chodzi?
 — Chyba nie o przechadzkę wśród pięknych drzew! Po wonnym lesie! A co pan może chcieć innego, niż, jak zwykle, nie powieszę w czymś życiu i czyjeś tragedii?
 — Bracie — powiedziałem wolno — zgłuszysz się do ciebie, jak będę potrzebował adwokata...
 — Dość tego — przerwał mi — to zamknij ten teren i zaraz go pan opuść!
 — Czym się pan tak zdenerwował?!
 — To chyba naturalne! W końcu, na dobrą sprawę, to nie pan jest od węszenia! Nawet milicja dała **Julii** spokój! Uszanował to, a pan nie!!
 — No to się, bracie, kompletnie pomyliłeś! Dowiedz się, że ja też mam dość i chcę tylko popłynąć jutro z wami na jeziora, jeśli to możliwe...
 Spojrzeli zaskoczeni na siebie, a potem na mnie.
 — Jak to...? — odezwał się niepewnie **Krzysiek**.
 — Po prostu, to co powiedziałem... Chciałem, fakt, pogadać z panią o matce i ojcu, ale nie muszę przecież... Byłem tu przypadkowo w okolicy — zgwałtem bezwzględnie — dowiedziałem się, że zresztą przypadkowo, że tu jesteście i wpadłem. Wszystko.

— Nie wierzę panu! Pan ma drażnienie we krwi! Kończę prawo — chłopak mówił to jednak znacznie spokojniej — i trochę znam się na ludziach... Za dużo tych przypadków!
 — Nie będziemy się o to kłócić! Po co? Więc jak! Będzie to jutro możliwe czy nie!
 — zwróciłem się bezpośrednio do **Julii**.
 Pokręciła z namysłem głową, patrząc na mnie spod oka...
 — Czy ja wiem...? A gdzie się pan zatrzymał?
 — Tu...
 — Tu...? I wpuścili pana?
 — Nie pytałem, jeśli o to chodzi...
 — I przypadkowo oczywiście pan wszedł! — ironicznie odezwał się **Krzysiek** — Popływać! A patent pan chociaż ma!
 — Pami... — skłoniłem się nieco — jest przecież instruktor...
 — Dobrze! — zdecydowała się nagle. — Trzeba to skończyć! Pan i tak nie daruje i będzie za nami chodził, a ojciec pana lubi i pozwala panu na o wiele za dużo! Popłynijmy i porozmawiamy — choć pojęcia nie mam, czego pan może jeszcze chcieć!!
 — **Julio!** — wtrącił się jej chłopak — Jesteś przeciwny! Ten facet nie ma żadnego prawa...
 — Daj spokój, **Krzysiek!** — machnęła ręką. — Już postanowiłam! Dziś nie pogadamy więcej, bo nie mam czasu. Kurs się kończy i jest pożegnany wieczór...
 Istotnie doszły teraz do mnie jakieś chóralskie śpiewy, a na pniach odbijał się zaczęły blaski dalekiego ogniska nad brzegiem...
 — W porządku — powiedziała ze zdecydowaniem w głosie. — Niech pan będzie jutro rano w porcie. Tak koło dziewiątej, bo później wstaniemy po dziśszym... — przysięgną, że się usmiechną.

(C. d. n.) (60)

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)
 przez **Wisłę** — **Piekary** — powrót autobusem **MPK** — 9 km spaceru czyli 9 punktów do **Odznaki Turystyki Pieszej PTK**. Zbiórka o godz. 7.40 na dworcu **PKP** w **Plaszowie** (odjazd o godz. 8.10), bilet do **Skawiny** — 37 zł, ceny biletów autobusowych w drodze powrotnej: normalne — 27 zł, ulgowe — 13.50 zł.
▲ wycieczka nizinna pn. „LASY MASLACHOWICKIE” — przejazd pociągiem do **Dulowej** — **Karniowice** — **Ostra Góra** — **Mysłachowice** — **Trzebinia** — powrót koleją — 14 km wędrowki czyli 14 punktów do **Odznaki Turystyki Pieszej PTK**. Zbiórka o godz. 6.30 na **Dworcu Głównym PKP** w **Krakowie** (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do **Krzyszowice** — 36 zł oraz dopłata na trasie **Krzyszowice** — **Dulowa** — 12 zł i w drodze powrotnej, na trasie **Trzebinia** — **Krzyszowice** — 24 zł.
 Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do udziału w naszych imprezach. Najlepszy wypoczynek na spacerze poza miastem.

(KAS)
BELGRAD. **Agnieszka Brustman** wygrała piątą partię meczu barażowego z **Lidią Siemionową (ZSRR)** i prowadząc 4:1 zakwalifikowała się do grona pretendentek, które będą walczyły o tytuł szachowej mistrzyni świata.
VIAREGGIO. Podczas miotyngu lekkoatletycznego **Włoch** — **Alessandro Andrei** ustanowił rekord świata w pchnięciu kulą — 22,91 m.
NUMMELA. W drugim dniu amolotowych mistrzostw świata w lataniu precyzyjnym rozgrywano konkurencję nawigacyjną. Z Polaków najlepiej spisali się: **Janusz Darocha**, **Wacław Nycz** oraz **Krzysztof Lenartowicz**. Oficjalne wyniki konkurencji będą znane dziś.

TELEGRAFICZNIE

BIELSKO. Po 5 konkurencjach mistrzostw świata w akrobacji szybkowej prowadził **Jerzy Makula** przed **Andrzejem Tomkiewiczem** i reprezentantem **RFN** — **Ludwigiem Fusssem**.
BRISBANE. „Jestem najszczęśliwszym dziś człowiekiem świata. Swój sukces dedykuję żonie, której nie zawasz, z powodu sportu, mogłem należeć pomagając” — powiedział nowo kreowany rekordzista świata i mistrz Igrzysk krajów **Pacyfiku** — 22-letni **Tom Jager** z **USA**, po wygraniu wyścigu pływackiego na 50 m st. dowolnym w wspaniałym czasie — 22,32 sek.
NAIROBI. Pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej Igrzysk Afrykańskich uzyskał **Egipt** — 47 złotych, 28 srebrnych i 26 brązowych medali. Egipcjanie wyprzedzili **Nigerię** i **Tunezję**.
KATMANDU. Syn pierwszego zdobywcy **Mount Everestu** — **Edmunda Hillarę** — 33-letni **Peter** zamierza pójść ślady ojca i zaatakować szczyt tą samą drogą, którą wspiął się ojciec w 1953 r.

Weekend na sportowo

Króluje futbol

KIBICE sportowi mogą się jedynie pasjonować zmaganiem piłkarzy, którzy przed tygodniem rozpoczęli ligowy sezon. Przedstawiciele innych dyscyplin przygotowują się dopiero do wznowienia rozgrywek bądź przebywają jeszcze na wakacjach. W związku z tym sportowe propozycje na najbliższy weekend przedstawiają się bardzo skromnie. W **Krakowie** odbędą się jedynie dwa futbolowe spotkania **Hutnika** z **Błękitnymi Kielce** i **Garbarnią** z **Tarnovią**.

Piłkarze z **Suchych Stawów** w pierwszym spotkaniu sezonu z trudem uratowali punkt w **Radomiu** choć w ich szeregach występują zawodnicy z I-ligowym stażem. Czyżby transfery znów okazały się niewypałem? O wartości nowych nabytków naocznie będziemy mieli się okazję przekonać w najbliższy niedziela, kiedy na **Suchych Stawach** gospodarze zmierzą się z **Błękitnymi Kielce**. W zespole gości warto zwrócić uwagę na grę **Andrzeja Targosza**, niegdyś zawodnika **Wisły**.
Futboliści „Białej gwiazdy” mieli lepszy start niż hutnicy, w inauguracyjnym pojedynku zdobyli komplet punktów. Teraz czeka ich o wiele trudniejsze zadanie. Wystąpią bowiem w **Knurowie** przeciwko tamtejszemu **Górnikowi**, jednemu z ubiegłorocznych kandydatów na awans do ekstraklasy. Z obawą będziemy oczekiwać na wynik tej konfrontacji.
 W pozostałych meczach grają: **Resovia** — **Zagłębie Sosnowiec**, **Wiśniarz** — **GKS Bełchatów**, **Avia** — **Stal Mielec**, **Olimpia Elbląg** — **Gwardia Szczytno**, **Igloopol** — **Stal Rzeszów**, **Motor** — **Brzoń**.
 W ekstraklasie natomiast dojdzie do następujących pojedynków: **Katowice** — **Jagiellonia**, **Górniki Wałbrzych** — **Baityk Lechia** i **Szombierki Legia** — **Stal St. Wola**, **Olimpia Poznań** — **Lech**, **Pogoń** — **Górniki Zabrze**, **Widzew** — **Śląsk**, **Zagłębie Lubin** — **LKS**.
 Z krakowskich III-ligowców tylko jeden zaprezentuje się przed własną widownią. Na stadionie przy ul. **Parkowej** **Garbarnia** zmierzy się z **Tarnovią**. W Nowym Sączu tamtejsza **Sandecja** przegaminuje myślenicki **Dalin**, a w **Rzeszowie** umiejętności **Cracovii** sprawdzi **Zelmer**.
 Przypominamy jeszcze zestaw par w klasie okręgowej. W inauguracyjnych spotkaniach zmierzą się, w sobotę, o godz. 17 rezerwa **Cracovii** z rezerwą **Wisły**, **Pradniczan** z **Kablem**, **Świt** **Krzyszowice** z **Grębalowianką** (na boisku **Kmity Zabierzów**), **Wawel** z **Hutnikiem II**, w niedzielę, o godz. 11 **Gościbia Sułkowice** z **Tramwajem**, o godz. 17 **Gdovia** z **Clepardią** i **Strażak Rączna** z **Prokocimem**.
STADION KORONY — sobota — **Garbarnia** — **Tarnovia** — godz. 16.30.
STADION HUTNIKA — niedziela — **Hutnik** — **Błękitni** — godz. 17.